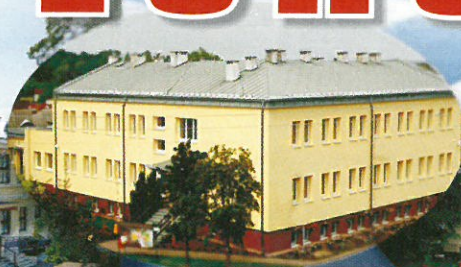




ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 5 (185)

MAJ 2010 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 1,80 zł



Fot. T. Orłowska

Grupa Rekonstrukcji Historycznej im. 8 Pułku Piechoty Legionów
Armii Krajowej z Kocka odwiedziła naszą gminę

Okrojona, ale patriotyczna majówka

*Dniu Trzeci Maja -
w sercach ci trzeba wnieść ołtarze
za jasny wspomnień kwiat,
który rokrocznie niesiesz w darze
z minionych dawnych lat ...*

Biało-czerwone flagi na budynkach, głośne dźwięki marszowej muzyki, poczty sztandarowe jednostek OSP oraz liczne rzesze mieszkańców - w takiej atmosferze w dniu 3 maja obchodzono w Końskowoli trzy święta - 219 rocznicę uchwalenia Konstytucji, święto Królowej Polski oraz święto braci strażackiej. Obchody rozpoczęto uroczystą mszą św. w kościele parafialnym, podczas której pieśni - patriotyczne i maryjne - wykonał tym razem zespół „Śpiewający Seniorzy”. O losach Polaków, zrywach, upadkach i sukcesach na przestrzeni dziejów, opowiedziały dzieci z Pożoga w zaprezentowanym, również w kościele, programie patriotycznym.

W dalszej części majowego świętowania organizatorzy zaplanowali majówkę patriotyczną na stadionie. Niestety,



W trakcie uroczystej mszy św.



Dzieci z Pożoga przybliżyli historię Polski



W drodze na stadion

niekorzystna aura sprawiła, że została ona znacznie okrojona do części oficjalnej oraz krótkiego koncertu orkiestry dętej i pokazu gimnastyczno-tanecznego gimnazjalistek.

W części oficjalnej, na okoliczność święta strażaków, prezes Zarządu Gminnego OSP - Stanisław Gołębiowski, skierował pod adresem druhów strażaków słowa uznania i podziękowania za gotowość niesienia pomocy w potrzebie. Z tej też okazji, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Rolniczego ufundowała nagrody w postaci zestawów do pomocy przedmedycznej dla jednostki OSP z Witowic oraz dla strażaków z Baranowa. Nagrody dla obydwóch drużyn wręczyli przedstawiciele Centrali KRUS.

Do padającego deszczu strażacy „dolali” jeszcze trochę wody, demonstrując działanie starego sprzętu przeciwpożarowego.

Rodzinne zabawy, sportowe zawody, śpiew przy ognisku i pieczenie kiełbasek - to punkty programu, które niestety nie zostały zrealizowane.

BF



Patriotyczną majówkę zapoczątkował hymn



Nagrodę dla OSP Witowice odebrał komendant W. Ciotucha



Gimnazjalistkom nie przeszkodził nawet deszcz

Kochanej Mamie

*Ty mnie pierwsza uczyłaś, co to znaczy miłość.
Czym jest dobroć i wierność oraz przebaczenie.
Niebo mi przychyliłaś przez naszą zażyłość,
By rzeczywistość była nie tylko marzeniem.
Ty do dzisiaj nie skąpisz mi ciepła miłości.
I wiem dobrze, że mogę wciąż liczyć na Ciebie.
Wszak w życiu nie zabraknie nigdy sposobności,*

*By Cię Mamo prosić o wsparcie, gdy będę w potrzebie.
I choć dawno już minął czas dzieciństwa mego,
Mając Ciebie, wciąż dzieckiem czuję się przy Tobie.
Ty mi jesteś przykładem życia rodzinnego.
Gdy sama dzisiaj do życia tego się sposobie.
Brak jest słów, by wyrazić, co to znaczy MATKA.*

R.



Wiadomości z Pożowskiej

Kwietniowa sesja

Sesję Rady Gminy w dniu 28 kwietnia 2010 r. rozpoczęto minutą ciszy ku czci ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Uczestniczyło w niej 13 radnych. W dalszej części wysłuchano informacji z prac bieżących, oceniono sprawozdanie za rok 2009 oraz podjęto 10 uchwał.

Informacja z bieżącej działalności

Wójt Stanisław Gołębiowski poinformował że:

- Został rozstrzygnięty przetarg na budowę wodociągów w Sielcach, Pulkach, Chrzachówku i Lesie Stockim. Wykonawca wyłoniony w przetargu wycenił wartość robót na kwotę niższą niż 3 mln (wartość kosztorysu inwestorskiego wynosiła 7,5 mln). Tym sposobem zmniejszy się planowane zadłużenie gminy.
- Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wniosek na budowę kanalizacji w ramach Aglomeracji zyska dofinansowanie.
- Podpisano umowę na utwardzenie dna wąwozu w Skowieszynie. Wykonanie tego zadania zabezpieczy drogę powiatową przed napływem mułu z wąwozu.
- Urząd Gminy odstąpił od realizacji projektu zakupu i instalacji kolektorów słonecznych (solarnych) ze względu na odwołanie konkursu przez Jednostkę Wdrażającą Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego. Z kolei realizacja projektu ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, z uwagi na stawiane warunki progowe, przekracza możliwości finansowe gminy (wartość minimalna projektu - 10mln złotych, wysokość dofinansowania - do 50% kosztów kwalifikowanych, udokumentowanie min. 25% wkładu własnego w chwili złożenia wniosku). W przypadku pojawienia się innych możliwości finansowania zadania, Urząd Gminy niezwłocznie podejmie działania zmierzające do realizacji projektu.
- Gmina otrzymała zapewnienie dofinansowania z Urzędu Wojewódzkiego na usuwanie azbestu w kwocie 22,5 tys. zł.
- W związku z tym, że liczba zgłoszonych dzieci do przedszkola na rok 2010/2011 jest dużo większa od liczby miejsc w przedszkolu, 27 dzieci (5-latki) przejdzie do szkoły w Końskowoli, gdzie będzie mieć zapewnione odpowiednie warunki.

Absolutorium dla wójty

Wójt Gminy przedłożył Radzie Gminy sprawozdanie z wykonania budżetu za rok poprzedni. Było ono również opiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową oraz Komisję Rewizyjną Rady Gminy. Obydwie opinie były pozytywne. Po rozpatrzeniu sprawozdania oraz wymienionych opinii, Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie udzielenia wójtowi absolutorium za 2009 r. Uchwałę podjęto jednogłośnie.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2009 r.

Dochody gminy zrealizowano w wysokości 20.221.181 zł, co w stosunku do planu stanowiło 102 %. Wydatki wyniosły 20.445.416 zł, co w stosunku do planu wynoszącego 23.305.705

zł stanowiło 87,7 %. W poniesionych wydatkach inwestycje stanowiły kwotę 2.457.933 zł. Zadłużenie gminy na dzień 31.12.2009 r. wyniosło 940.568 zł.

Dochody

Najważniejsze pozycje w dochodach 2009 r. to:

- wpływy za sprzedaż wody (1414 odbiorców) - 331.575
 - dofinansowanie z FOGR na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w m. Stok i Chrzachówek - 70.000
 - czynsze od wynajętych lokali użytkowych (10 szt.) i mieszkań (21 szt.) - 94.545
 - wpływy z podatków - 3.592.795
 - wpływy z opłat za zezwolenie na sprzedaż alkoholu - 103.824
 - udziały gminy w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa - 2.558.086
 - subwencja oświatowa - 5.421.670
 - subwencja wyrównawcza - 2.981.959
 - wpływy za odprowadzanie ścieków (1.124 przyłączy) - 432.618
 - dotacje na zadania z zakresu administracji rządowej - 2.817.443
 - dotacja na opiekę społeczną - 3.020.005
 - dotacja na budowę sieci wodociągowej z PFOŚiGW Starostwa Powiatowego Puławy - 200.000
 - dofinansowanie zabezpieczenia wąwozów lessowych przed erozją w m. Stary Pożóg, Las Stocki - 95.740
 - finansowe wsparcie z programu rządowego na tworzenie lokali socjalnych - 221.309
 - dotacja na zakup samochodu dla Środowiskowego Domu Samopomocy - 80.000
- Zaległości w dochodach bez odsetek na dzień 31.12.2009 wyniosły 762.857

Wydatki

Najpoważniejsze wydatki to:

- **infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna - 1.039.525**
- **wydatki na zagospodarowanie zbiorników wodnych w Starej Wsi - 62.666**
- wydatki związane z dostarczaniem wody (wydatki osobowe i rzeczowe GJUK oraz remonty sieci wodociągowej) - 561.564
- dotacja gminy na modernizację dróg powiatowych i chodników w m. Skowieszyn, Młynki, Witowice, Końskowola - 498.887
- koszty transportu lokalnego (dofinansowanie MZK) - 75.000
- zimowe utrzymanie oraz remonty dróg gminnych - 569.576
- budowa nawierzchni na ul. Głębokiej i zakup 4 wiat przystankowych - 352.646
- utwardzenie dna dwóch wąwozów (Stary Pożóg i Stok) - 169.518
- adaptacja budynku w Pożogu na mieszkania socjalne - 643.014

- koszty Rady Gminy - diety, materiały, delegacje - 65.067
(W 2009 roku odbyło się 14 sesji Rady Gminy, 8 posiedzeń Komisji Rewizyjnej, 10 Komisji Budżetu, Finansów i Inwestycji, 9 Komisji Gospodarki Komunalnej Rolnictwa i Ochrony Środowiska, 15 Komisji Oświaty Kultury Zdrowia i Pomocy Społecznej).
- utrzymanie Urzędu Gminy (koszty osobowe i rzeczowe, remont łazienek, zakup komputerów) - 1.774.362
- promocja gminy - 51.554
- utrzymanie OSP - 138.244
- prowizja 16 sołtysów - 50.407
- odsetki od pożyczek - 53.888
- wydatki na oświatę i wychowanie - 7.991.239
(Szkoły Podstawowe - 4.085.712, oddziały przedszkolne przy szkołach - 367.865, przedszkola - 983.297, gimnazjum - 1.712.653, dowożenie uczniów - 221.781, SAPO - 257.292, dokształcanie i doskonalenie nauczycieli - 31.191, stołówki szkolne - 247.002)
- zwalczanie narkomani - 13.037
- przeciwdziałanie alkoholizmowi - 59.260
- opieka społeczna (utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej, wypłata zasiłków i świadczeń) - 3.051.774
- utrzymanie Środowiskowego Domu Samopomocy (w tym zakup samochodu) - 482.439
- świetlice szkolne - 282.064
- gospodarka ściekowa (wydatki osobowe i rzeczowe, zakup usług remontowych) - 913.530
- oświetlenie wsi i konserwacja linii energetycznych - 265.138
- utrzymanie obiektów komunalnych (remonty) - 162.695
- dotacja na utrzymanie i realizację zadań przez GOK i Bibliotekę Publiczną (w tym organizacja imprez plenerowych) - 523.000
- kultura fizyczna i sport (utrzymanie obiektów sportowych, dotacja dla klubów sportowych, nauka pływania 240 uczniów) - 92.841

Mienie komunalne

Stan mienia na 31.12.2009 r., do którego przysługiwało prawo własności przedstawiał się następująco :

- grunty ogółem - 160,0581 ha,
- budynki - 46, w tym: mieszkalne 13 szt., szkolne 6 szt., kulturalne 1 szt., pozostałe 29 szt. są to budynki gospodarcze oraz budynki użyteczności publicznej,
- wodociągi - 69.251 mb, w tym: sieć główna - 45.400 mb, przyłącza (1.402 szt.) - 27.733 mb,
- 1 pompownia wody w Skowieszynie,
- 5 hydroforni: Stok- Zakieszki, Pożóg Stary, Pożóg Nowy Świat, 2 Końskowola,
- 10 studni głębinowych,
- kolektor ściekowy - 74.146 mb, w tym sieć główna - 54.868 mb, tłoczny - 23.067 mb, grawitacyjny - 31.801 mb, przykanał (1.171 szt.) - 19.278 mb,
- 10 przepompowni ścieków: 1 Rudy, 3 Końskowola, 2 Skowieszyn 2, 4 Pożóg,
- 99 przepompowni przyzagrodowych w Skowieszynie i Pożogu,
- środki transportowe (OSP) - 8 szt.

Uchwały Rady Gminy

Podjęte na sesji uchwały dotyczyły m.in.:

- Zmian w budżecie.
- Udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu z przeznaczeniem na: remont drogi w Skowieszynie - 200 tys. zł. i remont drogi Końskowola - Witowice - Wygoda - 50 tys. zł.
- Przedłużenia umowy dzierżawy na 10 lat na część nieruchomości gruntowej o pow. 90 m kw., stanowiącej własność gminy a dzierżawionej przez prywatnego właściciela sklepu w Końskowoli przy ul. Pożowskiej.
- Wyrażenia zgody na zamianę nieruchomości gruntowej

niezabudowanej położonej w Końskowoli stanowiącej własność gminy, na nieruchomość gruntową zabudowaną w Końskowoli stanowiącą własność osób fizycznych. Zamiana następuje celem uzyskania miejsca na lokalizację przystanku autobusowego przy ul. Lubelskiej.

- Zatwierdzenia sprawozdania finansowego Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli za rok 2009.

Ze sprawozdania wynika, że liczba osób objętych opieką wynosiła 5817. Przychody za usługi świadczone dla pacjentów ubezpieczonych w NFZ to kwota 1 101 861,41 zł. Ośrodek w minionym roku zatrudniał 12 osób.

- Przyjęcia od Wojewody Lubelskiego obowiązku utrzymania grobów i cmentarzy wojennych na terenie gminy, na które to zadanie Wojewoda zabezpieczył środki finansowe w kwocie 2 tys. zł.

- Podziału gminy Końskowola na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym. Poszczególne numery i granice okręgów oraz liczba wybieranych radnych przedstawia się następująco:

1. Młynki - 1
2. Rudy - 1
3. Stara Wieś - 1
4. Wronów - 1
5. Końskowola - 3
6. Nowy Pożóg - 1
7. Stary Pożóg - 1
8. Opoka, Pulki, Witowice - 1
9. Skowieszyn - 1
10. Las Stocki, Stok - 1
11. Chrzążów - 1
12. Chrzążówek - 1
13. Sielce - 1

Wszystkie uchwały zostały przyjęte jednogłośnie.

Bożenna Furtak

Wójt Gminy Końskowola ogłasza konkursy:

1. „NAJŁADNIEJSZA POSESJA GMINY KOŃSKOWOLA 2010”

Celem konkursu jest poprawa estetyki zagród i budynków wiejskich.

Uczestnikami konkursu mogą być właściciele i współwłaściciele zagród wiejskich i nierolniczych z obszaru Gminy Końskowola. Zgłoszenia udziału w konkursie należy dokonać na karcie deklaracyjnej. Podpisane deklaracje można składać u sołtysów bądź w Urzędzie Gminy Końskowola - w terminie nie przekraczającym **5 lipca 2010r.** Konkurs swoim zasięgiem obejmuje posesje w następujących kategoriach:

- **zagroda wiejska rolnicza**
- **zagroda wiejska nierolnicza**

Ocenę posesji przeprowadzi komisja powołana przez Wójta Gminy Końskowola.

Laureaci konkursu z lat poprzednich wyłączeni są z udziału w kolejnych edycjach konkursu przez okres 5 lat licząc od dnia otrzymania nagrody.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w dniu 18 lipca, podczas Święta Róż 2010.

2. „NAJESTETYCZNIEJSZA WIEŚ GMINY KOŃSKOWOLA”

Komisja oceniająca zwróci uwagę na ogólną estetykę wsi, w tym ulic i poboczy, zadrzewienie, wyposażenie mieszkańców w śmietniki i wiele innych czynników świadczących o estetyce.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w dniu 18 lipca, podczas Święta Róż 2010.

65 lat temu w Lesie Stockim

Las Stocki - miejscowość w gminie Końskowola, jest położony wśród dolów i wąwozów porośniętych lasami, które zajmują piątą część powierzchni wsi. Takie ukształtowanie terenu sprawiło, że podczas II wojny światowej miejscowość ta odegrała ważną rolę dla ruchu oporu. Tu niejednokrotnie ukrywali się partyzanci, do których mieszkańcy Lasu Stockiego odnosili się z wielką życzliwością i udzielali im schronienia. W Lesie Stockim w latach 1943-1944 były oddziały AK : „Przepiórki”, „Hektora” i „Orlika”. Ten ostatni, oddział Mariana Bernaciaka ps. „Orlik”, był jednym z największych ugrupowań partyzanckich, a jego celem, tak jak i innych oddziałów, była walka z okupantem. Po wejściu w 1944 roku Armii Czerwonej partyzanci stali się przedmiotem prześladowań. W sytuacji narastającego terroru, 19 stycznia 1945 r. rozkazem Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulickiego, Armia Krajowa została rozwiązana. Rozkaz ten nie uchronił akowców przed represjami, dlatego też „Orlik” w marcu 1945 r. utworzył na nowo oddział, stawiając sobie za cel udzielenie schronienia partyzantom i obronę ludności przed NKWD-UB. Do nowoutworzonego oddziału „Orlika” wstąpili dawni jego żołnierze oraz akowcy z innych rozwiązanych oddziałów. „Orlik” dokonywał licznych akcji na posterunki NKWD-UB i MO, których celem było uwolnienie więzionych akowców. Jedną z nich była akcja na Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach w dniu 24 kwietnia 1945 r. Uwolniono wówczas ponad 100 więźniów. Największą bitwę z połączonymi siłami NKWD-UB i MO oddział „Orlika” stoczył 24 maja 1945 roku w Lesie Stockim. Tę bitwę Aleksander Lewtak w książce „Bitwa w Lesie Stockim” opisuje tak:

„Partyzanci przybyli do Lasu Stockiego w dwóch grupach. Pierwszą liczącą około 120 ludzi przyprowadził dzień wcześniej sam „Orlik”. Natomiast drugą grupę około 70 ludzi wywodzących się z rejonu Baranowa i Kośmina, tuż przed bitwą przyprowadził Czesław Szlendak ps. „Maks”. Partyzantom towarzyszyły wozy taborowe z amunicją i innym sprzętem. Główne uzbrojenie oddziału to: 1 piat - angielski granatnik, dwa erkaemy lotnicze produkcji niemieckiej, kilkanaście sztuk pistoletów maszynowych - stenów i pepesz, spora ilość krótkiej broni różnego typu i kalibru oraz ręcznych granatów produkcji angielskiej i tzw. gamonów do zwalczania czołgów i wozów pancernych.

„Orlik” ulokował swych ludzi na terenie Okręglicy (zachodnia część wsi Las Stocki), w domach skupionych wzdłuż wąwozu nazywanego Zadolem. (...)

(...) O zgrupowaniu w Lesie Stockim zawiadomiona została Komenda MO w Puławach. (...) Przyjazd do Wierzhoniowa ekspedycji pacyfikacyjnej złożonej z około 200 funkcjonariuszy NKWD - UB i MO nie był więc przypadkowy.

Około godziny 14 przy ciągłe padającym deszczu z Wierzhoniowa do Lasu Stockiego wyjechało 6 pojazdów. Były to: trzy samochody pancerne, dwa transportery i tankietka. (...) Wszystko wskazuje na to, że kwatery partyzantów były dokładnie wskazane, a plan ataku precyzyjnie opracowany z udziałem ludzi znających teren. (...)

Do pierwszego ataku doszło na południowym krańcu Okręglicy (...). Tymczasem przed posuwającą się bardzo szybko do przodu tyralierą jechała tankietka, która w pewnym momencie zaczęła ostrzeliwać z karabinu maszynowego najbliższe zabudowania. Żołnierze z grupy dywersyjnej „Maksa” w większości rozebrani z mundurów i bez butów zostali zaskoczeni gwałtownością ataku i nie byli w stanie powstrzymać natarcia. Rozpoczęła się bezładna i chaotyczna wymiana ognia. Gdy pożar wzniecony kulami zapalającymi rozprzestrzenił się na kolejne budynki, wówczas partyzanci próbowali ratować się ucieczką do wąwozu. Tam znajdowali się już ubowcy - od ich kul zginęło czterech chłopców z placówki

Nr 6 z Baranowa. (...) Zgromadzeni na skraju wąwozu i częściowo na jego dnie partyzanci „Maksa” atakowani byli od strony zabudowań i od południa przez funkcjonariuszy. Niektórym udało się wycofać z wąwozu na przeciwną stronę skarpy. Ci, co nie zdążyli opuścić zagród, wraz z mieszkańcami skryli się w piwnicach lub budynkach gospodarczych. W stronę zagrody, która znajdowała się kilkadziesiąt metrów dalej od płonących budynków skierował się transporter z enkawudzystami. (...) Pojazd dostał się w krzyżowy ogień kaemów. (...)

Na placu alarmowym przed „Orlikiem” stało się mniej niż połowa partyzantów. Rozważano dwie możliwości: albo wycofać się, co wiązało się z pościgiem, albo przyjąć walkę i pomścić śmierć kolegów. Po krótkiej naradzie „Orlik” postanowił jednak podjąć dalszą walkę. Wydał rozkaz przebiccia się na tyły przeciwnika i zastosowania manewru okrążającego. (...) Kontakt podjęły dwa plutony. Jeden dowodzony przez Jerzego Michalika ps. „Świda” ... nacierał od strony Glibiennego Dołu w kierunku krzyża stojącego na rozwidleniu dróg na Okręglicy. Tam unieruchomiony został transporter, samochód pancerny, tankietka i poległo wielu enkawudzystów i ubowców.

Pluton na czele z Józefem Mierzwińskim ps. „Wierny” posuwał się wzdłuż wąwozu Zadole w kierunku południowym. (...)

Po zepchnięciu przeciwnika do wąwozu (Zadola) rozpoczęła się ostatnia faza bitwy. (...) W starciu zginął między innymi dowodzący akcją Kierownik WUBP w Lublinie kpt. Henryk Deresiewicz i zastępca puławskiego UB por. Aleksander Ligęza. Był to przełomowy moment walki. Pozbawieni dowództwa funkcjonariusze w ogromnym zamieszaniu próbowali wycofywać się... Jednak na ten manewr było już za późno, bo wzniesienia po obu stronach wąwozu zostały opanowane przez partyzantów. Wszystkie karabiny maszynowe umieszczone nad wąwozem były nieustającymi seriami w końcowy odcinek Zadola, gdzie skupiła się gromada niedobitków. Oprócz jazgotu broni maszynowej słychać było wybuchy granatów, jęki rannych, krzyki dowódców oraz przekleństwa wypowiedziane w języku polskim i rosyjskim. (...)



Zarządzona przez „Orlika” ewakuacja oddziału nastąpiła w dwóch grupach, które powędrowały na północ, do lasów w rejonie Kośmina i Sachalina. Z pola bitwy zebrano rannych i poległych (...)

Straty partyzantów to 11 lub 12 zabitych i około 10 rannych. (...) Straty resortu według oficjalnych danych wynosiły 28 funkcjonariuszy NKWD, 8 z UB i 4 z MO. (...)

Polegli w trakcie bitwy partyzanci zostali pochowani w zbiorowej mogile na polance pod lasem. W 1947 roku ich ciała ekshumowano na cmentarz w Kazimierzu Dolnym. Staraniem Puławskiego Towarzystwa Tradycji Narodowych w 50 rocznicę bitwy na mogile partyzantów odsłonięto pomnik oddający cześć tym, którzy polegli przelewając krew za ideały Polski niepodległej.

Na podstawie książki Aleksandra Lewtaka „Bitwa w Lesie Stockim” wydanej w 2010 r. opr. BF

W tym roku mija 65 lat od tych tragicznych wydarzeń. Ta rocznica zostanie uczczona uroczystością, która odbędzie się 30 maja pod pomnikiem w Lesie Stockim. W programie przewidziano: 12.00 - msza św. w intencji poległych, apel poległych, koncert pieśni partyzanckich. Uroczystość objął patronatem Instytut Pamięci Narodowej.

Dobre wieści z parafii

Rozpoczęcie projektu odnowy kościoła farnego

Na przełomie marca i kwietnia przeprowadzona została procedura wyboru wykonawców prac objętych projektem. Podmiotem odpowiedzialnym za przeprowadzenie szeroko rozumianych prac budowlanych oraz wprowadzenie systemów ułatwiających zwiedzanie został Zakład Remontowo-Budowlany ROZPĘD Bogdan Rozpędowski. Przedsiębiorstwo to posiada bogate doświadczenie w pracach renowacyjnych budynków zabytkowych, realizując prace m.in. w kościołach Matki Bożej Łaskawej o. Jezuitów w Warszawie oraz w Farze i kościele św. Anny w Kazimierzu Dolnym. Renowację ołtarzy i pomnika Vanitas prowadzić będzie AC Konserwacja Sp.J. z Krakowa. Przedsiębiorstwo to realizowało prace w tak znanych obiektach jak Zamek Królewski na Wawelu, Bazylika Grobu Bożego w Miechowie, Mauzoleum Piastów Śląskich w Krzeszowie czy Archikatedra Lubelska. Za nadzór archeologiczny odpowiada Pan Rafał Niedźwiadek, którego firma Archee prowadziła wcześniej prace m.in. w Archikatedrze Lubelskiej czy w podziemiach Teatru Starego w Lublinie.



P. Rafał Niedźwiadek w czasie pomiarów krypty

Pierwsze tygodnie prac przyniosły szereg wręcz sensacyjnych odkryć, związanych z dziejami naszej świątyni. W czasie zdejmowania posadzki w prezbiterium robotnicy pod płytką warstwą ziemi natrafili na ceglany łuk. Wkrótce okazało się, że to korytarz prowadzący z nawy kościoła do krypty. Okazało się, że łuk tego korytarza był częściowo zniszczony w czasie prac związanych z budową ogrzewania, prowadzonych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Planowaliśmy zbadać kryptę pod prezbiterium wchodząc do niej od nawy kościoła odkrytym korytarzem, jednak w międzyczasie z nadwątlonego sklepienia korytarza odpadło kilka cegieł, odsłaniając wejście. O odkryciu natychmiast powiadomiliśmy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który wydał zgodę na dalsze badania. O ich przebiegu informuje osoby artykuł.

Być może największą sensacją nadzoru archeologicznego okaże się odnalezienie... pewnego fragmentu posadzki. W rogu prezbiterium, nieopodal wejścia do zakrystii, pod warstwą gruzu (w którym odnaleziono fragment naczynia, prawdopodobnie późnośredniowiecznego), około metra poniżej obecnego poziomu podłogi, naszym oczom ukazała się dziwna konstrukcja, którą archeolodzy zidentyfikowali jako dawny poziom użytkowy - posadzkę, która może pochodzić z XV wieku. W trakcie dalszych prac w tym miejscu, jeszcze poniżej owego fragmentu posadzki, archeolodzy odnaleźli wbit



Odkryty kamień z napisem

Wróćmy jednak na moment do odkrytej posadzki. Jej poziom jest kilkadziesiąt centymetrów niższy niż łuk odkrytej pod prezbiterium krypty: oznacza to, że jest ona starsza niż krypta. Około pół metra nad poziomem odkrytej posadzki znajdowały się ceglane, kwadratowe płytki, którymi miało być wyłożone prezbiterium w 1595 roku, kiedy nasz kościół został opisany w trakcie wizytacji biskupiej.

W wydanej w ubiegłym roku publikacji „Kościół farny w Końskowoli. 600 lat historii” przywołana została tradycja łącząca powstanie murowanego prezbiterium z Janem Konińskim herbu Rawa, zmarłym ok. 1485-1487 roku. W świetle odkrycia posadzki pod prezbiterium, tradycja ta może istotnie przekazywać prawdę historyczną.

Ponadto w trakcie prac budowlanych w nawie kościoła, po zdjęciu posadzki, odsłoniły się fundamenty, które zdaniem archeologów mogą wyznaczać granice świątyni posiadającej murowane prezbiterium oraz tzw. transept - nawę poprzeczną (część kościoła między prezbiterium a pierwszą parą kolumn, gdzie dziś stoją ołtarze boczne św. Andrzeja i św. Stanisława). Czy fundamenty te pochodzą z XV czy XVI wiecznego kościoła - na razie nie można powiedzieć.

Ponieważ według opisu z 1595 r. cały kościół był murowany może się okazać, że odnalezione fundamenty i posadzka istotnie pochodzą z końca XV wieku. Warto przypomnieć, że ówczesny właściciel Końskowoli - Jan Koniński - był żonaty z Katarzyną Rytwiańską, a więc był szwagrem Jana Rytwiańskiego Marszałka Królestwa Polskiego oraz Dzierżawę Rytwiańskiego kasztelana krakowskiego. W latach osiemdziesiątych XV wieku klucz końskowski Jana Konińskiego liczył 9 wsi i części wsi, klucz witowski Piotra Konińskiego 6-7 wsi, a klucz osiński Marcina Konińskiego ok. 6 wsi. W tym czasie córka Piotra Konińskiego wyszła za mąż za Jana Rabsztyńskiego z Tenczyna, a córka Jana Konińskiego za

Gabriela Tęczyńskiego. W tym też czasie Jan Koniński z zięciem Gabrielem Tęczyńskim toczyli spór przed kurią biskupią w Krakowie z Piotrem i Marcinem Konińskimi o prawo desygnowania proboszczów końskowskich. Być może poziom użytkowy - posadzkę, która może pochodzić z XV w zachowanych w archiwum metropolitalnym w Krakowie dokumentach dotyczących tego sporu uda się odnaleźć dodatkowe informacje, dotyczące dziejów naszej świątyni.



Stara moneta - boratynka

Zachowane relikty posadzki w prezbiterium zostaną wyeksponowane: przykryte szkłem i podświetlone specjalnymi lampami będą stale świadczyć o przeszłości kościoła.

Pierwsze prace w nawie północnej kościoła przyniosły

odnalezienie kilkunastu monet oraz ceglanej posadzki, być może pochodzącej z XVI wieku (jej poziom jest niższy niż łuk krypty północnej). Materialna wartość monet odkrytych dotychczas jest niewielka, jednak historyczna - bardzo duża. Na podstawie miejsca odnalezienia monet możliwe będzie określenie zakresu przebudowy świątyni na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII wieku - prowadzonych wg projektu Tylmana z Gameren.

Niespodzianki przyniosły również pierwsze prace na zewnątrz kościoła. Na ścianie zakrystii po zdjęciu tynku odsłonięty został wapienny kamień z wrytymi inicjałami „A K” oraz znakiem kamieniarza. Po południowej stronie prezbiterium odnaleziony został łuk zabezpieczający przejście do nieistniejącego dziś skarbczyka. Dowiedzieliśmy się także, że okna prezbiterium były niegdyś o około metr dłuższe niż obecnie - co potwierdza, że prezbiterium zostało wystawione w stylu gotyckim.

Kamień ze znakiem rzemieślnika pracującego niegdyś przy budowie zakrystii oraz fragmenty wapiennego muru prezbiterium pozostaną odsłonięte (nie będą otynkowane), by pokazać, jak niegdyś wyglądał kościół.

Aktualności dotyczące przebiegu projektu oraz więcej zdjęć znajdziecie Państwo na stronie internetowej stowarzyszenia.

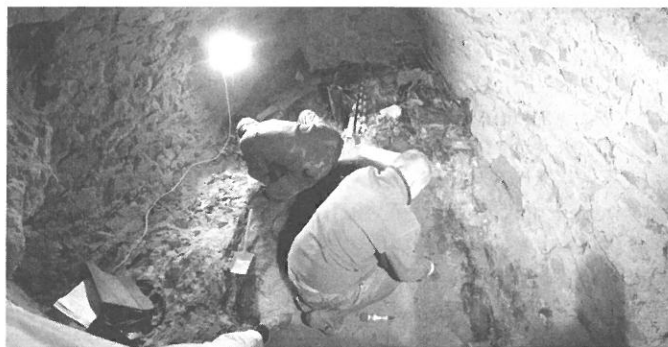
Prace archeologiczne w kryptce pod prezbiterium

- program badawczy współfinansowany ze środków Zakładów Azotowych „Puławy” S.A.

Projekt odnowy kościoła parafialnego, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013 obejmuje wydatki związane z nadzorem archeologicznym, niezbędnym do zgodnego z prawem przeprowadzenia inwestycji. Środki projektu nie mogą być jednak wydawane na kompleksowe badania archeologiczne lub architektoniczne. Szczęśliwie, w ubiegłym roku Zarząd Zakładów Azotowych „Puławy” S.A. zgodził się udzielić darowizny na rzecz TODK „Fara Końskowska”. Przekazane środki zobowiązaliśmy się przeznaczyć na badania w kościele farnym.

Dzięki środkom Z.A. „Puławy” S.A. uruchomiliśmy ramowy program badawczy, którego celem jest możliwe pełne rozpoznanie krypty świątyni parafialnej oraz zabezpieczenie zabytków odkrytych w czasie prac archeologicznych.

Po odkryciu krypty pod prezbiterium - opisanym w artykule poświęconym projektowi unijnemu - oraz zawiadomieniu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, w dniu 21 kwietnia 2010 r. przybyła do Końskowoli grupa pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, celem opisania odkrytej krypty oraz sporządzenia zaleceń co do dalszych prac. Po dopełnieniu stosownych formalności, do prac w kryptce przystąpili archeolodzy z przedsiębiorstwa Archee Pana Rafała Niedźwiadka.



Widok na kryptę pod prezbiterium

Krypta pod prezbiterium zbudowana została na planie zbliżonym do prostokąta, o bokach ok. 4 na 3 metry. Jest ona stosunkowo wysoka - od posadzki do najwyższego punktu sklepienia jest ok. 1,7 metra. Krypta została częściowo zasypa

gruzem - zapewne w czasie budowy systemu ogrzewania na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Niestety, gruz zrzucany do krypty zniszczył trzy trumny - dwie całkowicie a trzecią, która była wkopana w ziemię, częściowo. Zniszczone nie zostały cztery trumny, znajdujące się przy ścianie bliżej ołtarza. W gruzowisku archeolodzy odnaleźli dwa kamienie wapienne ze śladami obróbki - być może elementy dawnej elewacji kościoła.

Dzięki wsparciu Z.A. „Puławy” S.A. mogliśmy zaprosić do współpracy dr hab. Annę Drażkowską i dr Małgorzatę Grupę z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które są wybitnymi specjalistkami w zakresie konserwacji zabytków. Dość powiedzieć, że Panie zostały nagrodzone przez Komisję Europejską za ratowanie szat odkrytych w kryptach Archikatedry Lubelskiej, a wcześniej pracowały m.in. w Katyniu, Charkowie i Miednoje, dokumentując ślady mordy na polskich oficerach i urzędnikach.



Czasza odnalezionego kielicha

Zgodnie z dyspozycją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Panie przystąpiły do prac zabezpieczających odkryte fragmenty tkanin. Jednak tuż po wejściu do krypty, pierwszym odkrytym przedmiotem okazał się być... drewniany, misternie toczony, delikatny kielich - a ściślej biorąc jego czasza. Pierwszą reakcją doświadczonych archeologów na to odkrycie było pytanie, czy mieliśmy w Końskowoli w XVII lub XVIII wieku

pochowanego biskupa. Okazuje się bowiem, że z kielichami oraz replikami pastorałów składano ciała biskupów. W tym przypadku okazało się szybko, że odkryty kielich związany był z pochówkiem duchownego, który musiał należeć do elity ówczesnego społeczeństwa. W trakcie dalszych prac archeologicznych udało się odnaleźć stopę i kolumnę kielicha.

Mimo upływu wieków, zachowały się: atlasowa sutanna, stuła i fragmenty ornatu, jak również jedwabna poduszka. Według informacji przedstawionych przez Panię, sutanna została wykonana z gładkiego jedwabiu o splocie atlasowym (jedwabny atlas). Ornat składał się z pasów jedwabnych z haftowanym wzorem roślinnym. Stuła wykonana była z wzorzystego jedwabiu - jej końce ozdobiono naszytym małym krzyżem wykonanym z metalowej koronki. Oprócz tego Panię odkryły fragment jakiegoś bardzo zniszczonego skórzanego elementu. Na razie nie udało się jeszcze zidentyfikować tego zabytku, jego funkcji i konstrukcji. Zachowany fragment ma kształt prostokąta o lekko zaokrąglonych rogach.

Badania próbek jedwabiu pozwolą na określenie okresu, kiedy zmarł ów duchowny, jednak już w krypcie Panię postawiły



Panię M. Grupa i A. Drajowska

hipotezę o XVIII wiecznym rodowodzie odkrytych tkanin, choć nie wykluczyły, że mogą one pochodzić z wieku XVII wieku. Ponieważ księgi zmarłych parafii w Końskowoli prowadzone były od 1717 roku i brak tam wpisów o pochówkach w krypcie pod prezbiterium, odnaleziony kielich i bogate szaty mogły należeć do Mikołaja Delpacego herbu Gozdawa, zmarłego ok. 1700 roku prepozyta końskowolskiego i dziekana kazimierskiego, współpracownika Stanisława Herakliusza księcia Lubomirskiego marszałka wielkiego koronnego (w tym czasie właściciela Końskowoli) albo do kolejnego proboszcza - księdza Aleksandra Domaradzkiego kustosa kamienieckiego, zmarłego 1 maja 1717 r.

Dopiero wyniki szczegółowych badań dadzą odpowiedź na pytanie o czas powstania tkanin i kielicha.

Jedna z trumien zasypanych gruzem została mniej zniszczona, ponieważ była częściowo wkopana w ziemię. Niespodzianką było odnalezienie garnka - wstępnie datowanego na XVII wiek - umieszczonego niedługo pod tą trumną.

O poczynionych odkryciach poinformowaliśmy już Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, do którego złożymy również wniosek o wydanie zgody na konserwację kielicha oraz fragmentów tkanin.

W najbliższych tygodniach archeolodzy będą prowadzić prace w krypcie północnej oraz południowej, dlatego planowane wstępnie na maj prace archeologiczne przy dworze Tęczyńskich (stara plebania) zostaną prawdopodobnie przesunięte na czerwiec i lipiec. O wynikach tych prac będziemy stale informować na stronie internetowej stowarzyszenia.

Przygotowania do renowacji kościołka św. Anny

W ostatnich miesiącach spotkałem się z licznymi pytaniami, dlaczego projekt unijny, realizowany w kościele parafialnym nie objął kościołka św. Anny oraz czy i kiedy świątynia ta zostanie odnowiona.

Odpowiedź na te pytania zacznę trochę przewrotnie. Jako prawnik związany już trzeci rok z instytucjami administracji wdrażającymi programy operacyjne współfinansowane ze środków europejskich często podkreślam, że nie lubię reklam zachęcających do sięgania po środki unijne. Dlaczego? Zazwyczaj przedstawiają one cukierkowy obraz, składający się na sekwencję zdarzeń: złożę wniosek, dostajesz na konto pieniądze, koniec. Tymczasem rzeczywistość jest mało romantyczna. W niektórych konkursach dostępne środki wystarczają dla co czwartego-piątego wnioskodawcy (przy czym koszty przygotowania dokumentacji do wniosku muszą ponieść wszyscy), a o wyborze projektów dofinansowanych decydują co do zasady kryteria, przyjmowane w trybie określonym w prawie unijnym (art. 65 litera a Rozporządzenia Rady (WE) Nr 1083/2006). Do tego umowy o dofinansowanie, określające warunki realizacji projektu mają nawet ponad dwadzieścia stron - naruszenie któregoś z paragrafów może skończyć się nawet jej rozwiązaniem. Ponadto rzadko który beneficjent „widzi” na swoim koncie bankowym środki unijne - zazwyczaj są one zabezpieczeniem umowy kredytu i są przelewane przez właściwy organ administracji wprost na rachunek banku. Zapewniam, że gdybym chciał przytoczyć tu choćby połowę prawnych uwarunkowań wyboru projektów do dofinansowania, redakcja „Echa” zakończyłaby ze mną współpracę w trybie natychmiastowym.

Pierwotnie Parafia planowała złożenie jednego, dużego wniosku, obejmującego na raz odnowę kościoła parafialnego, kościołka św. Anny oraz dawnego szpitala. Wartość takiego projektu wahała się - w zależności od zakresu

prac i stosowanych technologii - od 12 do 18 milionów złotych. Tu pojawiły się dwa problemy. Po pierwsze, Parafia nie byłaby w stanie sfinansować takiej inwestycji, a po drugie cały pierwszy konkurs w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na odnowę dziedzictwa kulturowego o charakterze regionalnym, opiewał na kwotę (dla całego województwa!) 11 milionów złotych. Ze względu na powyższe zapadła decyzja o podzieleniu projektu na dwa mniejsze. O tym, że jako pierwszy zostanie przedłożony do dofinansowania projekt odnowy kościoła farnego zadecydowały kryteria: po obliczeniu punktów okazało się, że tylko on może rywalizować z inwestycjami z Zamościa, Lublina, Chełma, Kazimierza Dolnego.

Nie oznacza to, że rezygnujemy z projektu odnowy kościoła św. Anny - wręcz przeciwnie. Bogatsi o doświadczenia związane z podpisaniem umowy o dofinansowanie renowacji fary, intensywnie przygotowujemy dokumentację niezbędną do odnowienia kościołka. Parafia sfinansowała już przeprowadzenie niezbędnych ekspertyz (m.in. dotyczących zawilgocenia murów czy stanu krokwi podtrzymujących dach) oraz wykonanie stosownych projektów architektonicznych. Powstała także koncepcja ekspozycji w dawnym szpitalu przy kościółku, gdzie miałyby być prezentowane m.in. zachowane dokumenty oraz księgi z biblioteki parafialnej. Dokumenty związane z projektem św. Anny publikujemy na stronie stowarzyszenia (zakładka Aktualności oraz Zabytki).

Należy przy tym podkreślić, że realizacja projektu odnowy kościoła farnego w ramach tzw. komponentu regionalnego Działania 7.1 Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego otwiera drogę do szybszego pozyskania dofinansowania na odnowę kościołka św. Anny - zgodnie z tzw. zasadą komplementarności.

Na drugą połowę czerwca planujemy wydanie publikacji o kościele św. Anny, która obejmować będzie osobny

rozdział oraz podpisy pod zdjęciami w języku angielskim. Dzięki temu wydawnictwo to będzie mogło stanowić załącznik do wniosków składanych np. do Funduszu Norweskiego (w poprzedniej edycji obejmował on działanie nakierowane na odnowę dziedzictwa kulturowego) czy do Komisji Europejskiej, która posiada własne programy skierowane do sektora kultury.

Niezależnie od pozyskania w przyszłości środków

europejskich na odnowę kościołka św. Anny mam nadzieję, że środki przekazywane przez Państwa na rzecz stowarzyszenia z tytułu 1% podatku pozwolą jeszcze w tym roku zacząć prace przy tej świątyni.

dr Przemysław Pytlak
Prezes Zarządu TODK „Fara Końskowolska”

Pochodzenie i początek kariery Książąt Czartoryskich

Wielce zasłużony w dziejach Polski i Litwy ród Książąt Czartoryskich według Herbarza Bonieckiego Ł. 1901 r., Genealogii Borowskiego Ł. 1966 r. wywodzi się z dynastii Wielkich Książąt Litewskich. Wnuk Wielkiego Księcia Litewskiego Gedymina (zm. 1341r.) a syn Wielkiego Księcia Olgerda (zm. 1377r.). Konstanty był wymieniony w otoczeniu króla polskiego Władysława Jagiełły, swojego brata, na zamku krakowskim w 1386 r., nie żył już w 1393 r. Jego syn Książę Wasyl przebywał też około 1417 r. przy królu Władysławie Jagielle.

Synowie Wasyla uważanego za protoplastę rodu Czartoryskich - Aleksander, Iwan i Michał znajdowali się natomiast na dworze Wielkiego Księcia Litewskiego Zygmunta, syna Kiejstuta - brata Wielkiego Księcia Olgerda.

Należeli oni do opozycji wobec Wielkiego Księcia Zygmunta stworzonej przez potomków Olgerda, występującej przeciw podporządkowaniu Wielkiego Księstwa Litewskiego Polsce. Aleksander (zm. 1477 r.) syn Wasyla, koniuszy Wielkiego Księcia Zygmunta brał bezpośrednio udział w jego zabójstwie (1440 r.). Obawiając się kary uciekł do Dymitra Szemiaki, księcia na Ugliczu, potem do Wielkiego Księcia Moskiewskiego Wasyla Ślepego, który mianował go namiestnikiem swoim najpierw w Pskowie a potem w Nowogrodzie Wielkim. Tam walczył w latach 1458 - 1461 z rycerzami mieczowymi (Zakon Kawalerów Mieczowych) i Szwedami.

W 1461 r. powrócił na Litwę, gdzie został przychylnie przyjęty przez króla Kazimierza Jagiellończyka, który obdarzył go dobrami: Łohojskiem, Ostaszynem, Sporowem i innymi na Litwie.

Syn Aleksandra Siemion był dziedzicem Łohojska na Białej Rusi, który Tatarzy spalili w 1505 r., a jego dzieci i żonę Julianę uprowadzili w jasyr (niewolę). Król Zygmunt Stary nadał mu pograniczne włości: propojską i czeczerską, a w 1507 r. mianował go namiestnikiem kamienieckim. Umierając około 1524 r. zostawił majątek zadłużony i częściowo zrujnowany na skutek najazdów tatarskich oraz z powodu wysokiego okupu, który musiał zapłacić, aby wydobyć z jasyru tatarskiego żonę i dzieci. Jego zameżne córki Aleksandra i Zofia stały się spadkobierczyniami ojca.

Drugi syn księcia Wasyla, a brat Aleksandra, Iwan zmarł bezpotomnie około 1460 r. Trzeci syn Wasyla książę Michał towarzyszył królowi Władysławowi III w drodze na Węgry i pozostał z nim aż do klęski pod Warną w 1444 r.

W 1442 r. w stolicy Węgier - Budzie otrzymał od tego króla dokument zezwalający mu na posługiwanie się wraz z braćmi pieczęcią z herbem Pogonią litewską, której używali ich ojciec i dziad po mieczu.

Herb książąt Czartoryskich Pogon przedstawił: w polu czerwonym na białym koniu pędzi rycerz w zbroi ze wzniesionym mieczem w prawej ręce, a błękitną tarczą

z krzyżem podwójnym, złotym w lewej ręce; u dołu wierzchołki trzech baszt. Tarczę osłania płaszcz czerwony, podbity gronostajami i mitra książęca.

Książę Michał był marszałkiem dworu Wielkiego Księcia Litewskiego Świdrygiełły, przy którym przebywał wraz z bratem Iwanem. W okresie rządów Świdrygiełły na Wołyniu Michał otrzymał od niego nadania dóbr Szklin, Ryczechów, część Łukowa, Klewań, Czartorysk i inne, głównie w powiecie łuckim. Otrzymałszy te nadania Michał i jego rodzina przenieśli się na Wołyń, przyjąwszy od miejscowości Czartorysk nazwisko Czartoryskich. Zmiana otoczenia na skutek tego przeniesienia doprowadziła ich do przyjęcia prawosławia i stopniowego przeobrażania się w Rusinów. Książę Michał (zm. ok. 1489 r.) stał się głównym rzecznikiem separatyzmu wobec Polski. Syn Michała i Zofii z Niemirów Fiodor (zm. 1542 r.) Czartoryski, książę na Klewaniu i Czartorysku, starosta łucki od 1521 r. często i pomyślnie wojował z Tatarami.

Starszy syn Fiodora książę Aleksander Czartoryski był bliskim współpracownikiem króla Zygmunta Augusta i zwolennikiem unii polsko - litewskiej.

W 1566 r. król mianował go pierwszym wojewodą wołyńskim. Na sejmie lubelskim 1569 r. gorąco obstawał za unią i wcieleniem Podlasia i Wołynia do Korony. Na tym sejmie król potwierdził przywilej na używanie herbu Pogon (litewska), nazywając Czartoryskich krewnymi Jagiellonów. Aleksander (zm. 1571r.) walczył pod przewodnictwem księcia Konstantyna Ostrońskiego z Tatarami wyróżniał się męstwem, cnotą i zdolnościami. Dziedzic Czartoryska, Litowiża i innych dóbr ożenił się z Maryną, wdową po Iwanie Wiśniowieckim. Z tego małżeństwa urodziła się Maryna, żona Andrzeja Sapiehy i Michał - starosta żytomierski (zm. 1582r.), żonaty z Zofią, siostrą hetamana Jana Karola Chodkiewicza. Syn Michała Jerzy zmarł bezpotomnie (ok. 1605r.) a Czartorysk przypadł córce Michała Zofii Bohowitynowej.

Młodszy syn Fiodora a brat Aleksandra, książę Jan (zm. ok. 1571r.) dziedzic Klewania, żonaty z Anną Eudoksją Zasławską zostawił dwie córki: Helenę Hornostajową i Katarzynę Zahorowską, oraz dwóch synów Jerzego i Jana, który walczył pod dowództwem Stefana Batorego poległ pod Pskowem w 1581 r. Jan żonaty z Ewą Korsakówną miał tylko jedną córkę Aleksandrę Jełowicką. Czartoryski Jerzy (około 1560 - 1621) książę na Klewaniu, starosta łucki, był pierwszym w rodzinie, który przeszedł z prawosławia na katolicyzm i ufundował w Klewaniu kościół, w którym odtąd chowano zmarłych Czartoryskich. Książę Jerzy zasłużył się w walkach z Turkami i Tatarami, brał też udział w pracach Trybunału Koronnego, ale ważniejszych urzędów nie sprawował.

(na podstawie: S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna* t. IV, Warszawa 1899.)

oprac. Z. Sykut

Mierzą coraz wyżej



O sukcesach zespołu „Śpiewający Seniorzy” z Gminnego Ośrodka Kultury na łamach Echa piszemy dość często. Trudno nie pisać, skoro ta grupa ludzi, pracująca pod kierunkiem instruktora Tadeusza Salamandry, osiąga coraz lepsze wyniki i zdobywa zaszczytne nagrody, a tym samym promuje nasze środowisko. Tym razem znów jest się czym pochwalić. Na XIV Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów (Przegląd miał charakter eliminacji wojewódzkich), który odbył się w Puławach w dniach 4-5 maja, zespół werdyktem jury został nominowany do Ogólnopolskiego Przeglądu „ARS 2010” w Bydgoszczy. Warto dodać, że nasi Seniorzy jako jedyny zespół w swej kategorii będą reprezentować województwo lubelskie. Przegląd w Bydgoszczy odbędzie się we wrześniu. Tę nominację „Śpiewający Seniorzy” wyśpiewali premierowym repertuarem - wiązką tang, którą zaprezentują podczas Dni Końskowoli.

BF

Przybyli ułani do Rud...

Ale niestety przybyli na krótko, przy okazji - bo im było po drodze. Zagościli w naszej gminie dzięki uprzejmości pani sołtys Rud - Marzeny Ciszewskiej.

Nasi goście, dzielni żołnierze to pasjonaci historii - Grupa Rekonstrukcji Historycznej im. 8 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej działająca przy Domu Kultury w Kocku. Pojawili się u nas w czwartek 22 kwietnia 2010 r., by przenocować przed dalszą drogą. O działalności grupy opowiedział jej dowódca ppor Kamil Zydlewski:

-Działamy od 2006 r., a jako samodzielna grupa od 2009 r. Zajmujemy się Muzeum w Kocku, organizujemy pokazy historyczne, bierzemy udział w filmach i rekonstrukcjach historycznych. Obecnie jesteśmy w trakcie siedmiodniowego rajdu szlakiem bojowym 8 Pułku Piechoty 1915 - 1945.

Pułk ten związany był z terenem Lubelszczyzny. Trasa rajdu prowadziła między innymi przez Lublin, Nałęczów, Kazimierz Dolny, Puławę, Wronów do Kocka. Zakończeniem wyprawy było złożenie wieńców na grobie gen. Kleeberga, nocny rajd w Radzynie Podlaskim oraz uczestnictwo w obchodach 3 maja. Jadąc szlakiem lat 1915 - 1945 członkowie grupy oddali hołd poległym, odwiedzali miejsca bitew, przepraw oraz formowania się jednostek.

- 8 Pułk Piechoty przeprawił się w 1939 r. przez Wisłę w okolicy Puław. Członkowie Pułku, po klęsce bitwy pod Iłżą, zostali nagrodzeni krzyżami Virtuti Militari. Nocowaliśmy w miejscu przeprawy, oddaliśmy tam hołd żołnierzom. Obecnie mamy za sobą 175 km trasy. Śpimy w lasach, rozbijamy obóz tam, gdzie się zatrzymamy a przy okazji wspólnie uczymy się historii.

Poza oryginalnym umundurowaniem z 1919r., członkowie grupy posiadali wóz



taborowy, forda tt z 1915 r. oraz siedem przepięknych koni. Było co podziwiać. Oni sami - w różnym wieku, zarówno panowie jak i panie- prezentowali się znakomicie i swoją obecnością zrobili nam miłą niespodziankę. Chwalili gościnność pani sołtys oraz życzliwość mieszkańców Rud. Być może więc członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej „8ppleg” jeszcze kiedyś u nas zagoszczą - oby na dłużej!

Agnieszka Brzozowska

Byliśmy świadkami



W piątek 23 kwietnia 2010 r., na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, krakowscy artyści wystawili spektakl pt. „Świadek nadziei” poświęcony pamięci Jana Pawła II. Był to refleksyjny, pełen zadumy rysunek ukazujący postać wielkiego Polaka. Obraz rzeczywistości, z którą przyszło Mu się zmagać w trudnych czasach młodości oraz kapłaństwa w Polsce. Obraz rzeczywistości, który chciał nam wszystkim przekazać jako duchowy opiekun chrześcijaństwa. Wszystko to zostało spójone pełnymi zadumy tekstami i utworami muzycznymi. Widowisko było montażem muzyczno- poetyckim, w którym wykorzystano fragmenty wypowiedzi, utworów oraz fabularyzowane epizody z życia księdza Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II.

Spektakl był niezwykle wzruszający i przemówił do serc publiczności, czego dowodzi wspólne odśpiewanie „Barki” - jednej z ulubionych pieśni Naszego Papieża. Mimo że zgromadzonych widzów było niewielu, docenili oni wartość spektaklu. Wszyscy zgodnie przyznali, że był on znakomitym sposobem uczczenia piątej rocznicy śmierci Jana Pawła II i okazją do przypomnienia idei, która pozostała w sercach milionów.

A.B



Maje dalekie

*Maj zielony nam nastaje,
Zielenią się sady, gaje...*

Na obchody majowego święta złożyło się wiele starych tradycji. Dzień 1 maja, uznawany dziś za święto pracy, pierwotnie był świętem odrodzenia i odnowy. Hołdem złożonym przyrodzie. W czasach, kiedy jedną z najważniejszych trosk człowieka był urodzaj na polu, przyrodę usiłowano obłaskawić ofiarami, uciekano się do magii. Wiele ludów składało w ofierze swoje najcenniejsze dobra a Fenicjanie rzucali nawet własne dzieci w rozżarzone pyski posagów wyobrażających boga pól.

Dawniej pierwszy dzień maja były początkiem pasterskiego sezonu. Przez wieś wędrowały korowody pasterzy wypędzających bydło na świeżą trawę. W przeddzień musiały się odbyć ceremonie oczyszczające. Celtowie, rytualnie rozpalali wielkie ognisko, które nosiło nazwę *tein-eigin* czyli „ogień w potrzebie”. Dzieleno się też specjalnie przygotowanym ciastem. Jeden jego kawałek miał wyjątkowe znaczenie i ten komu on przypadł w udziale na cały rok zostawał Starcem Beltaine - nawet jeśli to był bardzo młody człowiek. Podczas ceremonii oczyszczania skakano przez ogień. Ognisko płonęło aż do wschodu słońca. Obchody Beltaine kończono kąpielą w rosie i zbieraniem majowych traw, kwiatów, gałązek.

W tradycji niemieckiej w noc z 30 kwietnia na 1 maja odbywała się Noc Walpurgi - sabat czarownic na górze Brocken. Nazwa święta wywodzi się od nazwiska angielskiej zakonnicy, która w VIII wieku pomagała św. Bonifacemu w nawróceniu Germanów na chrześcijaństwo. Święto to nawiązywało do pogańskiej tradycji, gdzie dzień ten był dla mężczyzn początkiem pracy na roli. Dlatego też w przeddzień (czyli 30 kwietnia) czarownice ustalały z szatanem *sezonowy plan działań*, a potem oddawały się tańcom, hulankom i rozpucie.

W religii Celtów wśród różnych bóstw kobiecych poczesne miejsce zajmowała bogini Maia, a ponieważ celtyckie święta kobiece obchodzono wiosną, Maia była odpowiednikiem słowiańskiej Wiosny. W Mitologii słowiańskiej tak została scharakteryzowana „Wiosna jako bogini mądrości świata i budzącej się do życia przyrody była dziewczicą piękną, umajoną zielenią, obsypaną kwiatami, które po jej śladach wyrastały obficie.”

Łukasz Gołębiowski opisuje obchodzenie święta Mai na terenie Polski „na błoniach gdzie się lud zbiera do zabawy, drzewko zielone zakopywano, w różnobarwne wstążki ubrane. Przybywały męzatkki, dziewczęta, chłopcy i ludność cała, na czele mając hożą dziewczicę, która tę boginię wyobrażała, wieniec zielony zdobił jej skronie, gałązki brzożowe aż do stóp ją okrywały. Śpiewano piosenki, w których często się powtarzało



„O Maja! Maja!” i tańczono wkoło drzewa.”

Do dnia dzisiejszego wśród górali żywieckich znana jest zabawa z ustawianiem Mojki. Mojka to umajone drzewko postawione przed domem ukochanej dziewczyny 1 maja. Czasem dziewczęta, aby sprowokować ustawienie Mojki przed ich domem, już na tydzień przed pierwszomajowym świętem urządzały zabawę. Ale jeśli dziewczyna albo jej rodzice w jakiś sposób obrazili chłopaka, Mojka była wykorzystywana do okazania złości i pogardy. Chłopcy stawiali wtedy na dachu dziada - odróżniają kulkę słomianą odzianą w stare łachy.

W pierwszomajowy wieczór, a następnie i sobotnie majowe wieczory, w wsiach nad Bugiem i Narwią, można było usłyszeć „konopielki”, pieśni dziewcząt marzących o zamążpójściu. Później te śpiewne wieczory dziewcząt przeniosły się pod krzyże oraz kapliczki Matki Boskiej i przekształciły się w *święte wieczory*, podczas których śpiewano pieśni religijne, ku czci Maryi. Niestety, zniknęły majowe śpiewy dziewcząt, tak jak i majowe zabawy męzatek na łące, na świeżym powietrzu.

Maj długo podtrzymywał różne wesołe tradycje. Jeszcze na początku XX wieku pustoszały szkoły i wyjeżdżano na cały dzień, na majówkę na wieś, na łąkę czy do lasu. W Warszawie całe rodziny, a nawet wszyscy mieszkańcy kamienicy uczestniczyli w słynnych majówkach na Białanach. Dziś znów zaczyna odradzać się tradycja majowych wyjazdów rodzinnych na łono natury czy też choćby wspólnego grillowania na działce lub w ogrodzie przydomowym. I bardzo dobrze, bo nic tak nie scala rodziny jak wspólnie spędzony czas.

(oprac. T.D.)

DNI KOŃSKOWOLI'2010

Stań w szranki konkursu

Gminna Biblioteka Publiczna już po raz XVII organizuje Konkurs Wiedzy o Końskowoli. Do udziału w nim zapraszamy młodzież ze szkół naszej gminy. Konkurs będzie przebiegał w dwóch etapach. Eliminacje odbędą się w GOK w dniu 8 czerwca 2010, finał konkursu będzie miał miejsce w Dni Końskowoli'2010, w dniu 11 czerwca w sali widowiskowej GOK.

Jury odrębnie oceni uczestników dwóch kategorii wiekowych: uczniowie szkół podstawowych (klasy V - VI) oraz uczniowie gimnazjum. W eliminacjach zostanie wyłonionych po 5 uczniów w każdej kategorii, którzy wezmą udział w finale. Zwycięzcy obu kategorii, zostaną nagrodzeni.

Termin zgłaszania uczestników do konkursu upływa z dniem 7 czerwca 2010 r. Zgłoszenia przyjmuje Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli, codziennie w godz. 10.00 - 17.00.

Materiały dla uczestników dostępne są w Bibliotece. Obowiązująca literatura dotyczy starej i nowej historii Końskowoli, środowiska i życia mieszkańców (źródła drukowane, prasa lokalna).

Program

Tegoroczne świętowanie Dni Końskowoli zaplanowano starym zwyczajem na 3 dni, tzn. 11-12-13 czerwca. W programie przewidziano m.in.: uroczystą sesję Rady Gminy z multimedialną prezentacją dwudziestoletniego dorobku samorządu, wernisaż Wystawy Twórczości Rodzimych Artystów, rozgrywki sportowe, prezentację wydawnictwa Stowarzyszenia „Fara Końskowolska” oraz festyn rodzinny. W trakcie festynu wystąpią nasi miejscowi artyści (rodzice przedszkolaków i zespoły z GOK), karatecy oraz gwiazda wieczoru - zespół MILANO. Zapraszamy!

Moja praca - moja pasja



Już od dwóch lat w Końskowoli przy ulicy Lubelskiej działa gabinet weterynaryjny. Jest to wielkie ułatwienie dla właścicieli czworonogów, że można skorzystać na miejscu z pomocy fachowca. Specjalnie dla czytelników „Echa” udało się namówić na rozmowę o problemach naszych pupili lekarza weterynarii Panią Agatę Gołębiowską.

Nie jest Pani rodowitą Końskowolanką, proszę powiedzieć kilka słów o sobie.

- Dyplom lekarza medycyny weterynaryjnej otrzymałam w roku 2007 na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej w Lublinie i od tego czasu zamieszkałam w waszych stronach. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, mimo to przez całe życie otaczały mnie zwierzęta, dlatego nie wyobrażam sobie życia bez nich, są częścią mnie.

Dlaczego taka delikatna kobieta zdecydowała się na „męski zawód”?

- „Męski zawód” staje się powoli mitem, gdyż coraz więcej spotyka się „Panią” lekarza weterynarii. Notuje się, że ok. 70% absolwentów Medycyny Weterynaryjnej to płeć piękna. Już w wieku 15 lat postanowiłam, kim będę w przyszłości, dlatego podjęłam naukę w Technikum Weterynaryjnym we Wrześni. Spełnione marzenie daje mi siłę do pracy i radość na każdy dzień.

Otworzyła Pani razem z mężem gabinet weterynaryjny na terenie wiejskim. Czy zajmujecie się również zwierzętami w gospodarstwach rolnych, czy istnieje podział, kto jakimi zwierzętami się opiekuje?

- Gwoli sprostowania - jest to gabinet mojego męża, któremu hobbystycznie pomagam, jeśli istnieje taka potrzeba. Specyfika naszej okolicy i ukierunkowanie się ludzi w uprawie roślin spowodowała, że ilość hodowanych zwierząt gospodarskich jest niewielka. Kocham wszystkie zwierzęta niezależnie od ich rozmiarów, i jeśli tylko istnieje konieczność, nie zawaham się, by nieść im pomoc. Nie ukrywam jednak, że praca przy zwierzętach gospodarskich jest ciężka i wymaga dużej siły, dlatego głównie zajmuje się nimi mój mąż.

Czy łatwo jest osiągnąć sukces w pracy lekarza weterynarii?

- Praca lekarza weterynarii nie jest łatwa. Powodem jest fakt, że nasi pacjenci nie powiedzą nam, co im tak naprawdę dolega. Na sukces terapii każdego lekarza weterynarii składa się po części wiedza, jaką dysponujemy oraz odpowiednie zaangażowanie zarówno ze strony lekarza jak i właściciela pupila, oraz dobra współpraca między prowadzącym terapię a opiekunem zwierzęcia. Poza tym matka natura często przypomina nam

o tym, że to ona ma ostatnie zdanie, dlatego sukces nie zawsze jest łatwy do osiągnięcia.

Z jakimi problemami swoich pupili przychodzą do Pani mieszkańcy naszej gminy?

- Często przyczyną konsultacji w gabinecie są problemy gastryczne, a także dermatologiczne - głównie małych zwierząt. **Najbardziej popularnym zwierzęciem w gospodarstwach domowych jest pies. Co powinniśmy wiedzieć decydując się na jego kupno?**

- Pieski, nie dyskryminując tutaj także kotków, to najlepsi przyjaciele człowieka. Decyzja o zakupie zwierzęcia powinna być dobrze przemyślana. Mam tutaj na myśli uwagę, jaką powinniśmy poświęcić nowemu członkowi rodziny. Zarówno pies, jak i kot wymagają dużego zaangażowania z naszej strony, gdyż jest to istota żywa, która czuje i potrzebuje naszej opieki zarówno w sferze emocjonalnej jak i medycznej.

Proszę powiedzieć kilka słów o szczepieniach ochronnych i o znaczeniu odrobaczania u zwierząt z którymi mamy bezpośredni kontakt my i nasze dzieci. Dlaczego to takie ważne?

- Każde zwierzę, z którym mamy codzienny kontakt powinno być odrobaczone. W zależności od gatunku, mamy do czynienia z różnymi rodzajami pasożytów, ale problem ten dotyczy nie tylko zwierząt domowych, także gospodarskich. Jest to bardzo ważny aspekt opieki, ponieważ pasożyty mogą stanowić zagrożenie dla ludzi, a w szczególności dla dzieci, które nie zawsze pamiętają o umyciu rąk po zabawie z pupilem. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do szczepień profilaktycznych. Aby uchronić naszego pieska czy kotka przed groźnymi, często śmiertelnymi chorobami, należy koniecznie zabezpieczyć go przed taką ewentualnością. Mam tutaj na myśli choroby takie jak

parwowiroza, nosówka czy choroba Rubartha u psów i herpeswiroza, caliciwiroza, panleukopenia czy białaczka u kotów. Warto również zaznaczyć, że jednokrotne szczepienie nie daje trwałej odporności. W zależności od wieku pierwszego szczepienia, należy je powtórzyć raz bądź dwa razy. Powyższe choroby stanowią zagrożenie tylko dla naszego ulubieńca. Inaczej rzecz ma się w przypadku corocznych obowiązkowych szczepień przeciwko wściekliznie, ponieważ choroba ta jest bardzo groźną zoonozą, śmiertelną zarówno dla zwierząt, jak i dla ludzi. W przypadku zarażenia, jest nieuleczalna, dlatego nie należy jej bagatelizować.

Co dostarcza Pani najczęściej satysfakcji zawodowej?

- Oczywiście wyleczony i zadowolony pacjent.

Czy znajduje Pani czas na odpoczynek, oderwanie od obowiązków zawodowych, jakieś hobby?

- Każda praca, nawet ta najbardziej ulubiona, w nadmiarze bywa uciążliwa, dlatego staram się tak organizować sobie czas, by mieć wolną chwilę dla relaksu. A wolny czas najprzyjemniej spędzam w towarzystwie przyjaciół.

Czego można życzyć Pani na przyszłość?

- Hm, myślę, że powodzenia i dalszej owocnej samorealizacji będzie wystarczające.

Dziękuję bardzo za rozmowę i mam nadzieję, że spełnią się Pani marzenia.

Rozmawiała Teresa Dymek

Końskowolskie sady



Posiadamy także kombajny do zbioru orzechów (otrząsarki).

Ważnym elementem naszej działalności jest testowanie skuteczności nowych pestycydów w doświadczeniach przedrejestracyjnych na terenie sadu doświadczalnego - wdrożeniowego. Jest to szczególnie istotne, ponieważ decyzją dyrektywy Unii Europejskiej ponad 50 % pestycydów zostało wycofanych z listy środków dopuszczalnych do stosowania. W związku z tym zachodzi potrzeba badania nowych substancji, które prowadzimy we współpracy z Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie. Poszukujemy rozwiązań, które nie stanowiłyby zagrożenia dla zdrowia ludzi a zwalczały groźne szkodniki, jak na przykład wielkopakowiec porzeczkowy. Praca ta służy sadownikom, pytania o odpowiednie preparaty - dozwolone oraz skuteczne - stawiane są nam coraz częściej.

Zajmujemy się także testowaniem nowo zarejestrowanych odmian owoców i warzyw w warunkach agroklimatycznych województwa lubelskiego. Służą temu kolekcje odmianowe i doświadczenia adaptacyjne w sadzie LODR i w terenie. Wszystkie nowości, które się pojawiają na świecie są później przenoszone do Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach. Staramy się korzystać jak najwięcej przenosząc ją na teren Lubelszczyzny, na grunt naszego sadu. Owoce nowych odmian roślin jagodowych i pestkowych zaprezentowane będą podczas Dnia Otwartych Drzwi w LODR. Wiele z tych odmian bardzo dobrze funkcjonuje w nasadzeniach przydomowych - jak chociażby nietypowa, bardzo ozdobna grusza japońska, pigwa jadalna, czy uchodzące za wzorzec smakowości brzoskwinie i nektaryny.

Do naszych zadań należy także wdrażanie zasad Cross Compliance w gospodarstwach ogrodniczych na terenie województwa lubelskiego, a więc wprowadzanie zasad dobrej praktyki rolniczej. Stanowi to dla nas nowe, istotne wyzwanie - związane z koniecznością dostosowania się do norm unijnych. Ważne jest prowadzenie odpowiednich szkoleń związanych między innymi ze stosowaniem środków ochrony roślin, znajomością przepisów bezpieczeństwa produkcji.

W ramach naszej działalności piszemy broszury, ulotki informacyjne, udzielamy wywiadów, organizujemy wykłady i szkolenia dla producentów oraz kadry doradczej, a także różne pokazy, wystawy. Przede wszystkim jednak prowadzimy branżową działalność doradczą, na którą jest bardzo duże zapotrzebowanie. Obejmujemy swoim zasięgiem także były trzy województwa: białsko-podlaskie, chełmskie, zamojskie, gdzie mamy swoich doradców których koordynujemy.

Polska wobec rynku światowego

Województwo lubelskie zajmuje ważną pozycję na światowym rynku w dziedzinie uprawy czarnej porzeczki. W tym przypadku jesteście niewystępowanym liderem. Porzeczka czarna jest bardzo poszukiwanym owocem ze względu na dużą zawartość witaminy C. Amerykanie, Japończycy zainteresowani są naturalnymi sokami z tego owocu. Można wręcz powiedzieć, że jest to dla nas gatunek strategiczny. Lubelszczyzna zajmuje wysokie pozycje w rankingach powierzchni upraw krzewów jagodowych. Zajmujemy pierwszą lokatę w dziedzinie uprawy maliny i porzeczki, plasujemy się na drugiej pozycji w przypadku upraw truskawek, agrestu oraz wiśni. Dlatego powinniśmy starać się promować to, w czym jesteśmy dobrzy oraz posiadać świadomość odnoszonych w tej dziedzinie sukcesów.

Wysłuchała Agnieszka Brzozowska

Tradycje ogrodnictwa na terenie gminy Końskowola sięgają początków XIX wieku. Na przestrzeni lat obszar należący do dzisiejszego Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przechodził w kolejne ręce i obejmował zróżnicowane areale. O współczesnej działalności doradczej z zakresu ogrodnictwa Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz obecnej sytuacji w dziedzinie sadownictwa dla czytelników „Echa Końskowoli” opowiedzieć zechciał **pan mgr inż. Zdzisław Partyka**, główny specjalista ds. sadownictwa i ochrony roślin, pełniący funkcję koordynatora Zespołu ds. produkcji ogrodniczej.

Dzisiejsze problemy sadownictwa

Celem Ośrodka jest prowadzenie nieodpłatnej, powszechnej i obiektywnej działalności w zakresie doradztwa. Informujemy, jak należy dostosować się do nowej sytuacji - zaistniałej po akcesji z Unią Europejską. Przede wszystkim należy próbować ustabilizować rynek, a więc rozwijać współpracę między producentami, grupami producentów, przetwórcami i handlowcami. Nie zawsze ta współpraca jest zadowalająca dla obu stron - producenci, plantatorzy mają odczucie, że nie są zadowalająco gratyfikowani za towar wysokiej jakości, często handlowcy stawiają bardzo wysokie wymagania przetwórcom. Istotną rolę w przyszłości pełnić będzie kontraktacja, czyli kwotowanie produkcji a ewentualnie również dopłaty do sprzedawanych owoców. Mogłoby to wprowadzić stabilizację na rynku owoców miękkich.

Istotnym problemem producentów jest przekraczanie dopuszczalnych poziomów pozostałości środków ochrony roślin w surowcach zakupionych przez zakłady przetwórstwa owocowo - warzywnego. Nadal wielu producentów stosuje środki ochrony roślin niedopuszczalne do sprzedaży na rynku Unii Europejskiej lub stosuje je niezgodnie z zaleceniami dla danego gatunku. 1 marca 2010r. w Lublinie powstało Stowarzyszenie Przetwórców Owoców i Warzyw, które nakreśla ramy bezpiecznej produkcji owoców dla przemysłu - tak, aby nie zwierały one pozostałości pestycydów.

Sad Doświadczalno - Wdrożeniowy LODR

Na obszarze 43 hektarowego obiektu sadowniczego są prowadzone prace badawcze, doświadczalne, wdrożeniowe i adaptacyjne w zakresie między innymi wdrażania i upowszechniania nowych rozwiązań oraz innowacji technologicznych w sadownictwie i szkółkarstwie. Nie wszyscy wiedzą, że od 2005 r. w końskowolskim sadzie są testowane z powodzeniem kombajny do zbioru wiśni, które produkuje się już taśmowo w jednej z firm lubelskich. Wdrażane są również amerykańskiej produkcji kombajny do zbioru malin, platformy do cięcia drzew oraz zbioru jabłek.



POLSKA NIE ZAPOMNI JUŻ O DACIE 10 KWIETNIA ...

Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jedyne pomnik na ich grobie
są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychwstać mają
ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi
przeleciał ptak przepływa obłok
upada liść kielkuje śláz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą katyński las
tylko guziki nieugięte
potężny głos zamilkłych chórów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów.

Zbigniew Herbert „Guziki” fragm.

Pięć lat temu przeżywaliśmy podobny żal i smutek po wielkim Polaku, teraz po wydarzeniach 10 kwietnia b.r. zatrzymujemy się jeszcze wielokrotnie w zadumie nad śmiercią 96 Polaków, którzy lecieli do Smoleńska, aby oddać hołd zamordowanym w Katyniu w kwietniu 1940 r. - naszym rodakom. Cała nasza Ojczyzna boleśnie zraniona tą tragedią zatrzymała się, by odkryć na dnie serca zdolność do współodczuwania, jedności z bliskimi ofiar. Okazuje się, że z tego ogromnego zranienia może popłynąć dobro. Czy jednak potrafimy pokochać bardziej tę zranioną Polskę - naszą Ojczyznę? „Odtąd Katyń i Smoleńsk to jak podwójne cięcie na obliczu naszej Ojczyzny”. Dla nas Polaków ta bolesna lekcja historii, to jednocześnie prawdziwy egzamin z jedności. Czas odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ludzka podłość może zamienić się w dobro? Może rozsądniejsza będzie krytyka polityków i nas samych? Może uda się pojednać skłóconych i zwaśnionych rodaków? Oby światełka zniczy, które zapalamy dla uczczenia pamięci tych, którzy odeszli tak niespodziewanie, zapłonęły także nad tym, co nas dzieli. Obyśmy w porę zrozumieli, jak mało mamy czasu na okazywanie sobie szacunku i zrozumienia dla ludzkich słabości.

Agnieszka Franczak-Pać

Powracać będę do Was
ciągle na orlich skrzydłach
mej pamięci
nie jeden raz
o Polsce wspomnę
patrzac
na obraz waszej śmierci ...

Ks. Krzysztof Maksymowicz

O tej tragicznej katastrofie dowiedziałem się około godziny 9⁰⁰ od mojej mamy. Byłem w szoku i wielkim żalu, gdy

to usłyszałem. Zginęło wielu ludzi ważnych dla naszego kraju. Po stracie tych znakomitych osób Polska już nie będzie taka sama.

Najbardziej mi jest żal z tego powodu, że dziennikarze zaczęli doceniać tych wspaniałych ludzi dopiero wtedy, gdy ich straciliśmy.

Marek Skruszeniec kl. I d

Gdy myślę o polskiej Golgocie Wschodu, nie mogę uwierzyć, że taka tragedia spotkała naszych oficerów, posłów, senatorów, a przede wszystkim Marię i Lecha Kaczyńskich. Kiedy to usłyszałam, ogarnęła mnie rozpacz, że tak wiele ludzi zginęło. Całą Polskę poruszyła wiadomość o tragedii. Zastanawiam się, co teraz będzie z naszym krajem (...).

Pochyliam się nad losem ofiar i oddaję hołd tym, którzy zginęli.

Katarzyna Ciupa kl. II d

Moje serce przeszywa wielki ból i smutek. Dzień 10 kwietnia 2010 roku był jednym z najtragiczniejszych dni w moim życiu. Wszyscy Polacy - także ci, mieszkający na obczyźnie, byli w potwornym szoku. Nikt nie był w stanie uwierzyć w to, co się stało. W kolejnych dniach media wiele mówiły o prezydencie, jego żonie, o politykach, a także o innych osobach, które zginęły w katastrofie.

Najbardziej irytowało mnie jednak to, że osoby szydzące i naśmiewające się kiedyś z głowy państwa, po jego śmierci uważały go za autorytet i wielkiego bohatera. Człowiek nie zmienia swoich poglądów tak nagle i to o sto osiemdziesiąt stopni.

Muszę przyznać, że jakiś czas temu niewiele wiedziałem na temat zbrodni katyńskiej, ale po obejrzeniu filmu Andrzeja Wajdy „Katyń” chociaż częściowo zrozumiałem, czego dopuścili się Rosjanie.

Obie te tragedie wstrząsnęły mną. Ból, rozpacz, smutek i żal to uczucia, które teraz mi towarzyszą. Nic więcej nie jestem w stanie wyrazić.

Mikołaj Suszek kl. II d

Katyń - miejsce, w którym ginęli polscy żołnierze, dziś znowu w naszych przemyśleniach i sercu (...). Polska jest silnym krajem, więc z pewnością uda nam się podnieść po tej tragedii, lecz żal w naszych sercach pozostanie już chyba na zawsze. Będziemy pamiętać o ofiarach tej katastrofy - o panu prezydencie Lechu Kaczyńskim, jego małżonce, posłach na sejm, żołnierzach, duchownych i wszystkich, których nie oszczędził los. Teraz cały świat dowie się o zbrodni, którą wyrządzono przed siedemdziesięcioma laty Polakom.

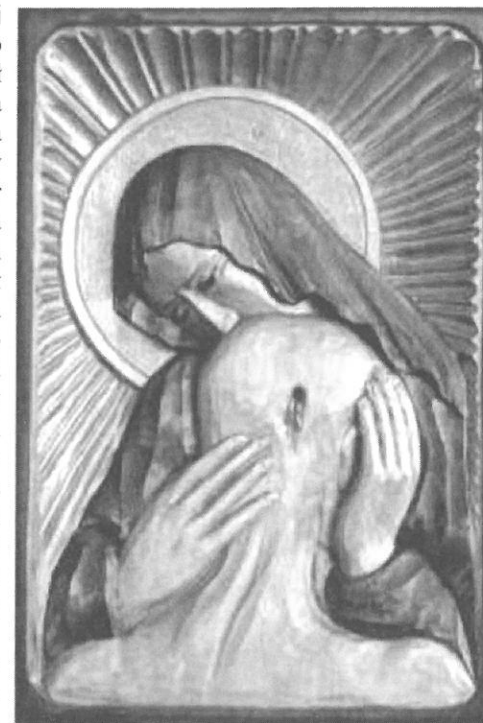
Eliza Kozak kl. II d

Tragedia pod Smoleńskiem jest wielkim ciosem dla wszystkich Polaków (...). Podziwiam zachowanie moich rodaków, bowiem jednoczą się, pełni miłości, dobroci, wspólnie modlą się. To jest wspaniałe. Oby tak pozostało dłużej, by nie „rozsypano się” to wszystko z dniem zakończenia żałoby (...). Żyję nadzieją, że w „nowej Polsce” sytuacja się poprawi. Może to wszystko stało się po to, żebyśmy się odrodzili na nowo, lepsi, silniejsi, byśmy w końcu stali się patriotami?

Małgorzata Kowalska kl. II d

Matka Boska Katyńska

Obraz Matki Boskiej Katyńskiej powstał 20 lat temu. Jego dokładną i jedyną ikonografię wykonał Tomasz Platek. Obraz powstał na życzenie księdza prałata Peszkowskiego, który pragnął aby powstał taki wizerunek. Jako wzór posłużyła grafika przedstawiająca Matkę Bożą tulącą w swoich ramionach przestreloną czaszkę. Obraz został poświęcony w 1996 roku przez Jana Pawła II kiedy przyjechała do niego Pielgrzymka Rodzin Katyńskich. Od tego momentu obraz podróżował cały czas z księdzem prałatem Peszkowskim, nie tylko po Polsce ale i po świecie. Ksiądz Peszkowski przez wiele lat był kapłanem Rodzin Katyńskich. Cudem przeżył pobyt w obozie w Kozielsku. Modlitwa do Matki Boskiej dodawała mu otuchy i pozwoliła uniknąć śmierci w Katyniu. Na tegoroczne uroczystości do Katynia obraz i stulę księdza Peszkowskiego miała zawieźć pani Teresa Walewska-



Przyjałkowska - wiceprezes Fundacji „Golgota Wschodu”. To właśnie Fundacja opiekował się po śmierci księdza obrazem. Pani Teresa opiekowała się obrazem i zabierała go na wszystkie uroczystości związane z Katyniem. Kiedy zdarzyła się straszna katastrofa samolotu zdawało się, że obraz został bezpowrotnie stracony. Na szczęście tak się nie stało. Obraz znajdował się na swoim stałym miejscu w Fundacji przygotowany do podróży. Nie wiadomo dlaczego pani Teresa nie zabrała na pokład prezydenckiego samolotu wizerunku Matki Boskiej Katyńskiej. Może nie zdążyła lub w ostatniej chwili się rozmyśliła. A może to znak od Opatrzności Bożej. Dzięki temu obraz będzie mógł dalej pielgrzymować po świecie, by przypominać o wszystkich, którzy zginęli w Katyniu.

TD

Gminna Profilaktyka Uzależnień nieco inaczej

Po raz pierwszy z inicjatywy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych we współpracy z Gimnazjum odbył się bluesowo-rockowy koncert *Masz tylko jedno życie* dla młodzieży z terenu gminy. Zespół BLUESMOBILE w czasie koncertu propagował idee zdrowego, wolnego od narkotyków i innych używek życia, szacunku do wartości najcenniejszych - rodziny, pracy i doznań duchowych. W trakcie koncertu widoczne było zaangażowanie emocjonalne uczniów. Utwory muzyczne nagradzano spontanicznymi oklaskami, natomiast wypowiedzi prowadzącego były wysłuchane z uwagą, w skupieniu i zainteresowaniem. Oto niektóre z wypowiedzi uczennic z klasy II „d” Gimnazjum w Końskowoli:
- 19 kwietnia 2010r. wzięliśmy udział w lekcji profilaktycznej. Dotyczyła ona narkotyków. Członkowie zespołu

BLUESMOBILE w zabawny sposób przekazali nam, że jest to ważna i niebezpieczna sprawa w naszym życiu. Artyści dzielili się z nami swoją muzyką, grając różne utwory. Myślę, że taka lekcja nam się przyda, bo życie jest trudne i nie wiadomo jak się potoczy, dlatego lepiej wiedzieć czego unikać...

- W Gminnym Ośrodku Kultury odbył się koncert połączony z lekcją profilaktyczną. Było to bardzo pouczające i jednocześnie zabawne. Dzięki temu zrozumieliśmy, że nie warto sięgać po narkotyki. Mam nadzieję, że w przeszłości takich lekcji będzie więcej...

- W poniedziałek wraz z koleżankami, kolegami pod opieką nauczycieli udaliśmy się do GOK. Artyści zespołu



muzycznego z Krakowa uświadomili nam poważne skutki zażywania narkotyków. A także to, do czego może doprowadzić bezmyślność i ciekawość młodego człowieka. Zrozumieliśmy, że aby zapomnieć o swoich problemach należy szukać innych sposobów rozwiązania. Narkotyki to zło, które może doprowadzić do śmierci. Ze skupieniem słuchaliśmy o problemach jakie stwarzają nałogi.

Iza Czerwanka

Szkoła na piątkę!



Zespół Szkół w Żyrzynie im. Żołnierzy Armii Krajowej to placówka ciesząca się wieloletnią tradycją oraz licznymi sukcesami. Młodzież kształci się tu od ponad 50 lat pod okiem życzliwej i wykwalifikowanej kadry pedagogicznej.

Oferta edukacyjna Zespołu Szkół w Żyrzynie obejmuje Technikum o profilach: architektura krajobrazu, ochrona środowiska (jedyne taki kierunek w powiecie puławskim), informatyka, ogrodnictwo, Zasadniczą Szkołę Zawodową (wielozawodową), Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące, Technikum Uzupełniające o profilu ogrodniczym, oraz Szkołę policealną kształcącą w zawodach: technik informatyk, technik architektury krajobrazu, a także bezpłatne szkoły dla dorosłych.

Chlubą Szkoły jest Liceum Ogólnokształcące mundurowe skierowane do uczniów w zainteresowanych dalszym kształceniem i pracą w resortach mundurowych - plan nauczania liceum rozszerzony tu został o zajęcia z oficerami policji i wojska, a także dodatkowe godziny języków obcych. Uczniowie LO mundurowego biorą udział w obozach szkoleniowo - wojskowych. Szkoła współpracuje z IV Skrzydłem Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie.

Uczniowie Zespołu Szkół w Żyrzynie mają do dyspozycji: cztery sale komputerowe ze stałym dostępem do Internetu, dwa centra multimedialne, siłownię i sale gimnastyczne oraz bibliotekę. Uczestniczą oni w różnych formach zajęć pozalekcyjnych, otoczeni są opieką pedagoga i psychologa. Szkoła dysponuje nowoczesnym internatem, gdzie zapewnia bardzo dobre warunki mieszkaniowe - estetyczne i wygodne pokoje z nowymi meblami, wyżywienie oraz opiekę opiekunów dbających o indywidualny kontakt z wychowankami.

Uczniowie Zespołu Szkół w Żyrzynie biorą udział w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, w których odnoszą sukcesy. Młodzież działa charytatywnie - jako

honorowi krwiodawcy, organizując kiermasze na rzecz Lubelskiego Hospicjum im. Małego Księcia, prowadząc zbiórki darów w ramach akcji „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą”. Chętni uczniowie pełnią funkcje wolontariuszy przy Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Puławach. Rokrocznie organizowane są przez Zespół Szkół w Żyrzynie uroczyste obchody Święta Niepodległości skierowane do mieszkańców całej gminy.

A oto co na temat swojej szkoły mówią jej uczniowie:

Krzysztof: „Najbardziej mi się podoba pozytywne nastawienie nauczycieli do uczniów.”

Karola: „W mojej szkole podoba mi się atmosfera, indywidualne podejście nauczycieli do uczniów. Byłam uczennicą innej szkoły i wiem, że nie wszędzie nauczyciele są tak przyjaźni uczniom. W tej

szkole jest czas na żart, rozmowę ale również realizację materiału. Nauczyciele są życzliwi, a równocześnie wymagający - zachowana jest tu równowaga.”

Magda: „Podoba mi się teren szkoły. Jest tu ładnie, bezpiecznie, spokojnie. Wokół szkoły jest dużo zieleni, zadbane klomby. Dobrze się tu czuję.”

Zespół Szkół w Żyrzynie oferuje uczniom możliwość wyjazdu na praktyki zawodowe do Szwajcarii i Holandii, dofinansowuje kursy prawa jazdy, wspiera młodzież znajdującą się w trudnej sytuacji materialnej. Więcej informacji na temat placówki znaleźć można na stronie internetowej szkoły:



www.zsyrzyn.net, pod numerem telefonu (81) 881 42 11 oraz w Zespole Szkół w Żyrzynie na ul. Tysiąclecia 154 a.

W imieniu Dyrekcji oraz Grona Pedagogicznego serdecznie zapraszamy!

Beata Burecka
Agnieszka Brzozowska

Sport w Gminie

22 kwietnia 2010

Powiślak Końskowola - Żyrzyniak Żyrzyn 0:4 (0:3)
W swoim pierwszym meczu na własnym stadionie w rundzie wiosennej, Powiślak podejmował drużynę Żyrzyniak Żyrzyn. Po długiej przerwie spowodowanej kontuzją do gry wrócił Marcin Rożek. Mecz rozpoczął się od ataków gości. Już w 9 minucie dopięli swego i zdobyli bramkę. Niestety, w naszej grze panował spory chaos i z trudem przychodziło konstruować akcje w ofensywie. Skuteczny był za to Żyrzyniak, który po 23 minutach gry prowadził już 2:0. Po raz kolejny naszym obrońcom urwał się najlepszy strzelec gości i pokonał bezradnego Michała Bickiego. Przed przerwą jeszcze raz został on pokonany i po 45 minutach Powiślak przegrywał aż 0:3. Gra naszej drużyny nie poprawiła się w drugiej odsłonie meczu. Brakowało strzałów, akcje kończyły się jeszcze przed polem karnym



graczy z Żyrzyna. Równie dobrze jak w pierwszej połowie radzili sobie goście, którzy podwyższyli wynik na 4:0. Ich dorobek mógł być jeszcze większy ale nie wykorzystali kilku dobrych okazji do podwyższenia rezultatu. Powiślak zagrażał jedynie po stałych fragmentach gry, mało akcji kończyło się strzałem. Najlepszą okazję do zdobycia bramki honorowej miał Łukasz Mączka, ale jego strzał z 5 metrów był bardzo niecelny.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Robert Cyman (80' Kamil Nastaj), Tomasz Chabora, Ryszard Mączka, Rafał Duda (57' Sebastian Strojek) - Łukasz Mączka, Jacek Dębiec, Krzysztof Jachacz, Piotr Góralski (32' Marcin Radomski) - Marcin Rożek, Jakub Bociański

Bramki: Kamil Kopeć 9, 40, Kamil Jankowski 23, Damian Kopeć 66

25 kwietnia 2010

Powiślak Końskowola - Stal II Poniatoła 2:1 (0:0)
W piękne, niedzielne popołudnie zawodnikom Powiślaka i Stali II przyszło stanąć przeciwko sobie w piłkarskim pojedynku. Od początku do ataku rzucili się gospodarze, drużyna z Końskowoli tworzyła groźne okazje ale brakowało dobrego wykończenia. Najlepsze okazje w tym fragmencie gry stworzyli sobie m.in. Marcin Radomski i Rafał Duda. W 43 minucie w polu karnym faulowany był Marcin Rożek. Do piłki podszedł Kuba Bociański, ale jego dobry strzał jeszcze lepiej obronił bramkarz gości. Kilka chwil później zabrzmiał gwizdek informujący graczy o przerwie. Gra Powiślaka w pierwszej połowie była niezła, udało się stworzyć wiele dobrych okazji do strzelenia bramki. Dobre spotkanie w tej fazie gry rozgrywał Piotrek Góralski, ale zarówno u niego jak i innych zawodników brakowało skuteczności.

W drugiej połowie na boisku nie zmieniło się wiele, to Powiślak był stroną dominującą w meczu. "Niewykorzystane sytuacje się mszczą" - mówi piłkarskie porzekadło. Sprawdziło się ono 11 minut po wznowieniu gry, kiedy to po rzucie rożnym piłkę do bramki skierowali piłkarze Stali. Po strzelonym голу jeszcze jedną okazję mieli zawodnicy z Poniatoły, ale piłka po uderzeniu wysoko minęła poprzeczkę bramki. W 75 minucie w zamieszaniu przed bramką przyjezdnych najlepiej zachował się Jacek Dębiec i udało się strzelić bramkę. Napór Powiślaka wzrastał. 4 minuty później gola zdobył Robert Cyman, a wynik udało się utrzymać do końca meczu.

Ostatecznie po dobrej grze Powiślak w pełni zasłużenie wygrał z rezerwową Stali Poniatoła 2:1. Cieszy duża ilość strzałów na bramkę, ale martwi ich celność.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Łukasz Mączka, Tomasz Chabora, Krzysztof Jachacz, Przemysław Duda - Jakub Bociański (73' Sebastian Strojek), Marcin Rożek (89' Kamil Nastaj), Robert Cyman, Rafał Duda (61' Jacek Dębiec) - Piotr Góralski, Marcin Radomski.

Bramki: Jacek Dębiec 75, Robert Cyman 79 - Paweł Gorczyca 56

1 maja 2010

Mazowsze Stężycza - Powiślak Końskowola 2:0 (1:0)
W swoim kolejnym meczu ligowym Powiślak Końskowola grał na wyjeździe z liderem rozgrywek, Mazowszem Stężycza. Od początku to gospodarze próbowali swoich sił w ofensywie, ale pomimo posiadania piłki nie udało im się stworzyć groźnych akcji podbramkowych. Dobrą szansę do strzelenia bramki miał Marcin Radomski, ale piłka po strzale wysoko minęła poprzeczkę. W 35 minucie gola zdobyli gospodarze. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego, błędnie obrońców i bramkarza, najlepiej zachował się zawodnik Mazowsza i z bliska pokonał Michała Bickiego.

Po zmianie stron obraz gry nie zmienił się. Piłkarze ze Stężyczy nadal prowadzili grę, Powiślak starał się wykorzystywać ich błędy, niestety nieskutecznie. W 68 minucie po ładnym strzale z rzutu wolnego na

dwubramkowe prowadzenie wyszli gospodarze i niemal pewne było, że punktów ze Stężyczy nie wywieziemy. W tym meczu Powiślak nie stworzył sobie prawie wcale akcji podbramkowych i Mazowsze zasłużenie wygrało 2:0

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Łukasz Mączka, Robert Cyman, Krzysztof Jachacz, Tomasz Chabora, Przemysław Duda - Jakub Bociański, Piotr Góralski (76' Strojek Sebastian), Marcin Rożek (61' Jacek Dębiec), Rafał Duda (76' Artur Chaora) - Marcin Radomski.

Bramki: Bartłomiej Flisek 35, Radosław Kurowski 68

9 maja 2010

Powiślak Końskowola - Garbarnia Kurów 2:0 (0:0)

W pochmurne popołudnie na murawę boiska w Końskowoli wyszli jedenastki Powiślaka i Garbarni. Od początku mecz był wyrównany, gra toczyła się w środku pola. Pomimo prób przyjezdnych nie udało się im zagrozić bramce strzeżonej przez Michała Bickiego. Powiślak nie stwarzał groźnych akcji, większość z nich kończyła się jeszcze przed polem karnym gości. Garbarnia miała minimalną przewagę w pierwszej połowie, gdyż oddała więcej strzałów na bramkę od naszej drużyny. Ogólnie na boisku wiało nudą i z nadzieją na lepsze widowisko czekaliśmy na drugą część spotkania. Po przerwie do ataku ruszyli gospodarze. Bardzo dobrą okazję do zdobycia bramki miał Rafał Duda, ale po jego strzale piłka odbiła się od słupka. Na szczęście niedługo później udało się umieścić futbolówkę w siatce. Po wrzucie piłki z autu i zamieszaniu pod bramką gracz Garbarni umieścił ją we własnej bramce. Trzeba podkreślić dobre zachowanie Sebastiana Strojka, który starał się blokować piłkę. Strzelona bramka dodała naszym zawodnikom skrzydeł. 6 minut później po znakomitym dośrodkowaniu Marcina Radomskiego piłkę do bramki skierował Łukasz Mączka. Powiślak grał konsekwentnie, nie dał się zepchnąć do defensywy i cały czas był groźny w ataku. Zawodnicy Garbarni starali się o bramkę kontaktową ale nasi obrońcy nie dali poszaleć napastnikom przyjezdnym. Do końca spotkania bramki już nie padły i Powiślak zasłużenie pokonał w meczu derbowym Garbarnię 2:0.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Robert Cyman, Krzysztof Jachacz, Tomasz Chabora, Przemysław Duda - Łukasz Mączka, Jakub Bociański, Marcin Rożek (81' Ryszard Mączka), Rafał Duda - Sebastian Strojek (89' Paweł Chabora), Marcin Radomski.

Bramki: Tomasz Guz (s) 57, Łukasz Mączka 63

Tomasz Owczar

BIBLIOTEKA PROPONUJE

IRENE SPENCER, od dziewiętnastu lat żona Hektora J. Spencera, mieszka w Anchorage na Alasce. Z pierwszego, trwającego dwadzieścia osiem lat małżeństwa poligamicznego ma trzynastoro własnych dzieci (nie ma wśród nich bliźniąt) i córkę adoptowaną jako niemowlę. Ma sto osiemdziesiąt wnucząt i trzydzieścioro siedmiorgo prawnucząt.

Żona Mormona powieść biograficzna. Irene była drugą z dziesięciu żon. Wychowała się w rodzinie mormonów praktykujących poligamię. W dzieciństwie wielokrotnie słyszała, że wielożenstwo to warunek nie tylko pożądaný, ale bezwzględnie wymagany dla osiągnięcia nagrody w niebie. W wieku szesnastu lat została więc żoną poligamisty. Nie przypuszczała, że wybrana przez nią droga do nieba będzie prowadziła przez piekło. Skrajna nędza, izolacja od reszty świata, lekceważenie ze strony zajętego innymi żonami męża - oto warunki, w jakich przeżyła 28 lat. W poszukiwaniu lepszego jutra dla siebie i dzieci zdecydowała się na odważny krok ku prawdziwemu światu i wolności, o której dotąd nie miała pojęcia.

KAREN HARPER to autorka, której powieści - historyczne i współczesne - są wydawane na całym świecie. Mieszka w Columbus w stanie Ohio i Naples na Florydzie. Jej powieści zostały przetłumaczone na wiele języków.

Sekretna miłość Szekspira, intrygująca powieść historyczna opisująca losy kobiety, która potajemnie poślubiła Williama Szekspira.

Ciemnowłosa piękność Anne Whateley chwyta za pióro, by opowiedzieć o najintymniejszych sekretach swojego barwnego życia i skrywanej miłości do barda ze Stratfordu. Jak podają dawne dokumenty, Anne Whateley z Temple Grafton wzięła ślub z Williamem Szekspirem tuż przed jego przymusowym związkiem z ciężarną Anne Hathaway z Shottery. Potajemna ceremonia w wiejskim kościółku połączyła dwoje zakochanych, których miłości nie mogły zniszczyć rozstania, zdrady ani plotki...

Powieść, pokazująca pół wieku panowania Elżbiety I i Jakuba I, kreśli obraz społeczeństwa od jego najniższych warstw po dwór królewski, przedstawiając prawdziwą historię zakochanego Szekspira.

BRUNONA BARRY urodziła się i wychowała w Massachusetts (USA). Uczęszczała na zajęcia z kreatywnego pisania oraz studiowała literaturoznawstwo na University of New Hampshire, była jednym z założycieli grupy teatralnej. Obecnie mieszka w Salem. Za swój debiut literacki, *Wróżby z koronek*, pisarka otrzymała aż dwa miliony dolarów. Książka okazała się jednym największych bestsellerów 2008 roku.

Wróżby z koronek - kobiety z rodziny Whitneyów, starego rodu czarownic z Salem, posiadają wyjątkowy dar. W misternych splotach koronek potrafią zobaczyć przyszłość, rzeczy niewidoczne dla zwykłych ludzi. Niekiedy ta cudowna umiejętność staje się przekleństwem. Obrazy, które nastoletnia Towner Whitney dojrzała w koronkach, doprowadziły do śmierci jej siostry bliźniaczki, a ją samą do całkowitego załamania psychicznego. Oszałała z bólu dziewczyna poprzysięga już nigdy więcej nie wróżyc. Tego postanowienia nie dane jej będzie dotrzymać. Kiedy w tajemniczych okolicznościach znika jej cioteczna babka Eva, Towner musi wrócić do rodzinnego miasta i zmierzyć się z demonami przeszłości. Historia Salem jest mroczna i pełna okrucieństwa, a obecne wydarzenia wydają się mieć związek z tym, co działo się przed wiekami, procesami czarownic i falą nienawiści, jaka ogarnęła okolicę. Dziewczyna jeszcze nie wie, że w Salem zagraża jej coś więcej niż tylko straszne wspomnienie. Czy dzięki koronkom pozna prawdę i rozwiąże zagadkę morderstwa?

Henryk Barankiewicz

FRASZKA

Dawne czasy, gdy nie wszystko
Można było zrobić, powiedzieć od razu,
Stworzyły całą plejadę mistrzów kamuflażu.
I chociaż te czasy odeszły w annały
To dalej te umiejętności pozostały.

SPRZEDAM

Ziemia 4,2 ha Końskowola

Cena wywoławcza 150 tys. zł

(przetarg ofert)

Informacje tel. 605 835 018

Orkiestrze dętej i wszystkim, którzy
wzięli udział w ostatniej drodze

Ś.P. Andrzeja Orłowskiego

oraz skierowali słowa otuchy i
wsparcia

serdeczne podziękowanie

składa żona Teresa Orłowska

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników
Z grona żyjących odeszli

Kruk Marianna	(77)	Stok
Sumorek Zofia	(81)	Chrzążów
Pajurek Kazimierz	(60)	Sielce
Kruk Bronisław	(80)	Końskowola
Frycz Kazimierz	(74)	Stara Wieś

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek, Bożena Rybaniec, Agnieszka Brzozowska

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Agnieszka Franczak-Pač, Małgorzata Szpyra,

Jan Białowas, Przemysław Pytlak, Tomasz Owczarz

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 81-88-162-69, e-mail: gok_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji
materiałów i zmiany tytułów.

MAJOWE UROKI KOŃSKOWOLI



- kasztany, średniowieczni goście i kapliczki -



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO

www.skok-chmiel.pl

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

przykład:
kwota
pożyczki
1000 zł
okres 36 mies. RRSO 18,43%
34 zł
miesięczna
rata
pożyczka
wiele
możliwości
oferta od dnia 27.01.2010 r.

WIĘCEJ
możliwości

dzięki praktycznym pożyczkom

LOKATY

przykłady:

oferta od dnia 23.02.2010 r.

okres 12 miesięcy
oprocentowanie stałe
w skali roku

6,10%

okres 24 miesiące
oprocentowanie zmienne
w skali roku

6,80%

ROR 4%

przelew tylko 1,50 zł

łanie, atrakcyjne i praktyczne POŻYCZKI oraz KREDYTY

Wszystkich zainteresowanych ofertą SKOK im. Z. Chmielewskiego serdecznie zapraszamy
do **nowo otwartego oddziału w Końskowoli, ul. Lubelska 87, tel. 81 888 14 77**
godziny otwarcia: pn.-pt. 8-16

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

SKOK im. Z Chmielewskiego – TWOJA KASA BLIŻEJ CIEBIE

WŁADY
130
ODDZIAŁÓW
W POLSCE



Bank Spółdzielczy
w Końskowoli

UWAGA!

Polecamy bardzo atrakcyjne produkty:

- ➔ **Kredyt „Bezpieczna gotówka - Promocja” - na dowolny cel, z ubezpieczeniem;**
- ➔ **Kredyt mieszkaniowy - na zakup, budowę i remont domu/mieszkania;**
- ➔ **Kredyt inwestycyjny - z tym kredytem inwestycja będzie sukcesem;**
- ➔ **Lokata „Podwójna krótką II” - „bez podatku” z dzienną kapitalizacją.**

Punkt Kasowy
w Puławach
al. Partyzantów 39b,
24-100 Puławy
od poniedziałku do piątku
w godz.: 9:00 do 16:30
tel. 81 886 81 60

Siedziba Banku
Spółdzielczego
ul. Lubelska 91a,
24-130 Końskowola
od poniedziałku do piątku
w godz.: 7:15 do 17:00
tel. 81 881 61 19

Punkt Kasowy
w Końskowoli
ul. Pożowska 2,
24-130 Końskowola
od poniedziałku do piątku
w godz.: 8:15 do 16:00
tel. 81 889 23 36

www.bskonskowola.pl

email: bank@bskonskowola.pl



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS